



Na oścież

Miesięcznik Parafii Matki Bożej Królowej Męczenników

Nr 7-8 (140) Bydgoszcz-Fordon, lipiec - sierpień 2006 Rok XIV





Obecne wydanie jest już 140 spotkaniem z PT Czytelnikami. „Jak ten czas leci...” chciałoby się rzec na podsumowanie. Ale ... „nic to” jak powiada jeden ze znajomych.

Hasłem niniejszego wydania jest „Nasz chleb powszedni”. Ilustracją tych słów jest kilka tekstów nawiązujących do tej myśli.

Rozważania ks. Proboszcza o „Chlebie” pisanym wielką literą kończy się ważnym pytaniem o naszą obecność w wieczerniku.

Rozmowa miesiąca z Krzysztofem Gallą nabrzmiała jest różnymi myślami o chlebie.

Świętowaliśmy X rocznicę pobytu figury Matki Bożej Fatimskiej, z naszej parafii szły pielgrzymki pątników, „Wiatrak” otrzymał dofinansowanie i organizował wypoczynek dla dzieci, młodzież brała udział w rekolekcjach. Są inne teksty. Warto przeczytać i pomyśleć.

Życzę wszystkim wielu dobrych refleksji przy lekturze niniejszego wydania, następne wrześnieowe wydanie już za miesiąc.

FRED

Chleba naszego powszedniego daj nam dzisiaj (Mt 6,11)

Chrystus wiedział, że chleb jest najczęstszym, niemal codziennym pokarmem wielu ludzi. Życie ukryte w Nazarecie spotkało Go z ciężarem pracy i nieustannym zabieganiem o zdobycie codziennego chleba. Znał także uczucie głodu. Ewangelista zanotował, że po czterdziestodniowym poście *odczuł w końcu głód (Mt 4,2)*. Przybyłej rzeszy ludzkiej do Kafarnaum powiedział wprost: *Szukacie Mnie nie dlatego, żeście cuda widzieli, ale żeście chleb jedli i najedli się (J 6,26)*.

Wielokrotnie zaznaczał, że poszukiwanie i przyjsie do Niego to jeszcze nie wszystko, to dopiero część stojącego przed nami zadania. Zaraz też wskazywał dalszy krok: *Ciało moje jest prawdziwym pokarmem, a*

Krew moja jest prawdziwym napojem (J 6, 55).

Chrystusowy plan zbawczy przekazany w Ewangelii jest przejrzysty - człowiekowi obok chleba powszedniego, pokarmu umacniającego ciało potrzeba jeszcze innego chleba, który bogaciłby jego ducha, dawał mu moc i siłę do wytrwania na bożych szlakach. Zostawia siebie jako pokarm zasługujący na wieczność: *Kto spożywa ten chleb, żyć będzie na wieki (J 6, 58)*.

W czasie każdej Mszy Św. Jezus jest wśród nas, bierze chleb i przemienia go w swe Ciało, aby nas nim nakarmić. Można by zapytać, czy w każdą niedzielę tak jak Apostołowie w Wieczerniku jesteśmy razem z Nim?

KS. PROBOSZCZ JAN

USZANOWAĆ I NIE PODEPTAĆ

Pamiętam, jak jeden z kapłanów fotografował młodych ludzi, którzy przeżywali Mszę Świętą poza świątynią, a zdjęcia wywieszał w gablocie przed kościołem. Miało to zapobiec nieodpowiedniemu zachowaniu na Mszy Świętej. Efekt tego działania był następujący: młodzi ludzie nie przychodzili pod kościół, ale szli do pobliskiego parku i tam robili sobie towarzyskie spotkania, nieraz okraszone papierosowym dymem i zakrapiane alkoholem. Dlaczego nie chcieli uczestniczyć w liturgii? Odpowiedź wydaje się prosta, lecz nie łatwo wprowadzić w życie to, co z tej odpowiedzi wynika. Bardzo często ludzie, i to nie tylko młodzi, nie rozumieją Mszy Świętej. Dla wielu jest to bezsensowna, powtarzająca się w każdą niedzielę nuda. Myślę, że te kilka słów może pomóc w zrozumieniu Eucharystii.

Z jak wielkim skupieniem słucha się kochanej osoby, kiedy umiera... Wszystkie słowa, gesty są na wagę złota. Gdy umierał Jan Paweł II niektóre stacje telewizyjne wykupiły miejsca blisko Watykanu, aby jak najszybciej i jak najdokładniej zrelacjonować ostat-

W NUMERZE:

Maryja - Czy znasz Jej obraz? (str. 6)

Szklakami Beskidu Niskiego (str. 9)

Milion na dom (str. 10)

Dobry człowiek (str. 12)

Deficyt chleba (str. 15)

Książd Melchisedec odpowiada (str. 19)

W NASTĘPNYCH NUMERACH:

Po wakacjach

Nowe wydarzenia parafialne

Na str. 1 okładki - dekoracja jednego z ołtarzy tegorocznej uroczystości Bożego Ciała, fot. Mieczysław Pawłowski

nie chwile z życia papieża. Każda wypowiedź była komentowana i doszukiwano się w niej czegoś szczególnego i doniosłego. Jakby nie spojrzeć, Wieczera Pańska jest niczym innym jak pamiętką ostatnich chwil życia i śmierci Jezusa. Każde słowo i gest, jaki wykonuje kapłan w imieniu Jezusa, stanowi swego rodzaju testament. Warto w tym miejscu zapytać: co robisz, gdy Jezus oddaje za ciebie życie? Pamiętam, jak 2 kwietnia 2005 roku wracałem z Wrocławia do Krakowa autostopem. Kiedy w radiu spiker powiedział, że Jan Paweł II nie żyje, w samochodzie zapanowała całkowita cisza i niesamowite skupienie. Przez dwie godziny jazdy nikt się nie odezwał. A co z Mszą Świętą? Przecież podczas niej umiera Jezus! Kiedy kapłan unosi Hostię do góry, to tak, jakby stawiano krzyż na Golgocie. Tu jest coś więcej niż umierający człowiek! Tutaj sam Bóg, który jest miłością, pokazuje nam, że Jego miłość nie ma granic. Nie może jej zatrzymać ani czas, ani przestrzeń. On ciągle jest gotowy oddać życie za człowieka. Czy ty jesteś gotowy do tego, aby uszanować godzinę Jego miłości? Z tej świadomości płynie pragnienie konkretnego przygotowania do Uczty Miłości.

Tym, co z całą pewnością pozwala na bardziej owocne przeżywanie Mszy Świętej, jest odpowiednia hierarchia wartości w naszym życiu. Harmonia, wynikająca z uporządkowania, stwarza ciszę, która staje się środowiskiem pozwalającym na głębokie doświadczenie Boga.

Warto też przed Eucharystią zapoznać się z czytaniem. Słowo Boże usłyszane na Mszy Świętej pada na wcześniej przygotowany grunt i może wydać lepsze owoce. Świadomość, że zbliżająca się Eucharystia jest przeżywana w konkretnej intencji, pomaga w intensywniejszej modlitwie. Można

przyjsć wcześniej, gdyż wchodzenie na Eucharystię "z marszu" nie pozwala wyciszyć się i duchowo "nastawić" do przeżywanych tajemnic.

Kiedy już jesteśmy w świątyni warto zwrócić uwagę na kilka spraw, które można nazwać przygotowaniem bezpośrednim. Miejsce, gdzie przeżywa się Eucharystię, nie może być przypadkowe. Musi ono stwarzać klimat do modlitwy. Także kontakt wzrokowy z ołtarzem nie jest bez znaczenia, ponieważ pozwala na śledzenie akcji liturgicznej i daje możliwość zaangażowania się w nią. Człowiek jest istotą, która wyraża siebie na różne sposoby. Dlatego zaangażowanie w wypowiedzanie słów, śpiew i wykonywanie gestów liturgicznych pomaga w uświadomieniu sobie tego, co dzieje się w czasie trwania Eucharystii. Bardzo często uczestniczącym we Mszy Świętej trudno się skupić przez cały czas jej trwania. Dorosły człowiek może być bardzo skupiony maksymalnie około dwudziestu minut. Później jego uwaga słabnie. Dlatego warto już przed Mszą Świętą pomyśleć nad tym, na jaką część Eucharystii chce się zwrócić szczególną uwagę i przeżyć ją w sposób wyjątkowy. Takie nastawienie pozwala głębiej przeżywać poszczególne części Mszy Świętej.

Oczywiście nigdy nikt nie przelał łezczką morza do wykopanej na plaży dziury. Nikt też nie jest w stanie przeżyć Eucharystii z pełną świadomością, co się na niej dzieje. Jednak warto spróbować pochylić się nad tajemnicą miłości, która rozdała się jak chleb, nie depcząc tego, co święte.

O. RAFAŁ SZYMKOWIAK OFM CAP

Od redakcji:

Text pochodzi z akcji „Dzielmy się słowem” prowadzonej przez Dom Wydawniczy Rafała

NASZ CHLEB POWSZEDNI

z Krzysztofem Gallą rozmawia Mieczysław Pawłowski

Mieczysław Pawłowski: Na początek przytoczę kilka przysłów na temat chleba: „Głodnemu chleb na myśli”, „Nie z każdej mąki będzie chleb”, „Coś idzie jak ciepłe bułki”. Nam jednak chodzi o nasz chleb powszedni. Jak dzisiaj powstaje chleb?

Krzysztof Galla: Podstawowym składnikiem chleba jest mąka i woda. Poza tym trzeba dodać trochę soli dla smaku i wzmocnienia struktury oraz drożdże. Kiedyś, kiedy drożdży nie było, to na kwasie pieczono. Są różne możliwości wypieku.

Są różne gatunki chleba ...

Jeszcze powiem parę słów o tym powszechnym chlebie. Jest chleb mieszany pszenno-żytni - trochę mąki żytniej, trochę pszennej. Chleb ten robiony jest na kwasie czyli, zanim zrobimy chleb, to przez dwadzieścia cztery godziny powstaje kwas. Do zrobienia kwasu bierze się trochę mąki żytniej, wody i zaczątek z poprzedniego kwasu. Przez 24 godziny ten zaczyn fermentuje i tworzy się kwas, który dodajemy do ciasta chlebowego. To, że chleb ładnie wyrasta, ma aromat i smak jest właśnie zasługą kwasu.

To jest chleb powszedni. Ale są jeszcze inne chleby, takie bardziej specjalistyczne, niektórzy mówią: dla konsekwentów, z dodatkami. Robicie takie?

Tak. Wyznacznikiem chlebów specjalistycznych jest dodane ziarno, bo jest to na przykład chleb słonecznikowy, dyniowy czy sojowy. Do specjalistycznych chlebów zaliczają się też ciemne chleby, pieczone z mąki żytniej.

Czy są to chleby, które można dłużej przechowywać, jak np. chleb wojskowy, który ma trwałość ileś tam miesięcy?

Wojskowy chleb na pewno ma swoją specyficzną recepturę. Pakowany jest w puszki albo w folie. My tej technologii nie znamy.

Jaka jest trwałość zwykłego chleba?

Do pięciu dni na pewno śmiało można go jeść, czy nawet dłużej. Gdy trzyma się chleb zamknięty w foliowym worku, to wiadomo, że z chleba uchodzi para, bo chlebie jest też woda. I jak jest szczelnie zamknięty, to pleśnieje. Tak więc nie można trzymać chleba szczelnie zamkniętego. Polecałbym spożywać chleb na bieżąco. Czasem ludzie kupują świeży chleb i trzymają go w zamrażalniku i nawet chwala się, że po dłuższym czasie mogą go ze smakiem zjeść.

Piekarnia robi też pieczywo słodkie. Co to jest?

Mamy kompletny asortyment wyrobów cukierniczych, od pełnej deserówki, czyli torty, torty okolicznościowe na wesela i jakieś przyjęcia, kostki deserowe, ciastka suche na wagę, ciastka sztukowe typu ekler, omlet oraz wyroby półcukiernicze z ciasta drożdżowego jak drożdżówki czy pączki.

Wróćmy jeszcze do chleba. Jak długo trwa proces wypieku? Jak dziś wypieka się chleb, bo kiedyś były piece opalane drewnem czy węglem?

Żeby zrobić ciasto na chleb trzeba naj-

W formowaniu chleba są takie dwie fazy: zaokrąglanie bochenka, kęsa ciasta. Później kęsa jest wydłużana i formowana w kształcie bochenka.

Co dzieje się dalej?

Następnie chleb jest układany na taśmach i wprowadzany do komory fermentacyjnej o podwyższonej wilgotności, gdzie są warunki sprzyjające drożdżom - tam ciasto rośnie. W tej komorze zwanej garownią chleby pozostają około pół godziny i gdy już są, mówiąc po piekarsku „nagarowane”, idą do pieca.

I przychodzi czas wypieku ...

Tak. Wypiek odbywa się w temperaturze dwieście czterdzieści stopni i trwa czterdzieści minut. Po wyciążeniu z pieca bochenki muszą być ostudzone, bo świeży chleb z pieca nie nadaje się do jedzenia, a tym bardziej do krojenia.

Ale konsumenci mają swoje „grymasy” - chcą chleb i świeży, wręcz ciepły i już pokrojony. Czy to da się zrobić?

Wielu ludzi w sklepie chce świeży chleb i od razu pokrojony, a tak nie można, bo woda musi odparować, struktura chleba musi się wzmocnić i po trzech, czterech godzinach dopiero można go kroić.

Wtedy nadaje się do zjedzenia, żeby nie szkodził. Czy pieczenie jakichś specjalnych pieczywo, np. na święta, na Wielkanoc żeby podtrzymać jakieś tradycje?

Na pewno robimy chlebki świętego Antoniego w ramach akcji Caritas i w okresie przedwielkanocnym pieczemy dużo chlebików do święconek, bo ludzie zgłaszają takie potrzeby. Gdy ktoś zamówi jakiś okolicznościowy chleb, to jesteśmy w stanie go zrobić. Ale częściej są to okolicznościowe wypieki świąteczne np. na Wielkanoc babki wielkanocne, a na święta Bożego Narodzenia sernik i makowiec, czyli te tradycyjne wypieki.

A takie specjalne jak mazurki?

O właśnie, mazurki też ...

Wspomniał Pan o chlebkach świętego Antoniego. Może powiedziałby Pan kilka słów o działalności charytatywnej, którą prowadzi firma, bo w przypadku naszej parafii jest to zapewne pomoc ze strony waszej firmy dla "Wiatraka". Na tradycyjnym już Fordońskim Integracyjnym Festynie Maryjnym, organizowanym w naszej parafii w maju, Wasza Piekarnia ma swoje stoisko i można skosztować chleba ze smalcem, czy jakiś innych wypieków. Jest też jeszcze Dzień Papięski, w którym bierze



fot. Mieczysław Pawłowski (3x)

pierw przez dwadzieścia cztery godziny „prowadzić” kwas. W tym kwasie są takie fazy: przedkwas, półkwas, potem kwas. Potem robimy ciasto, które miesza się około pół godziny, dodając mąkę chlebową, sól, drożdże i kwas. Po kwasie dodaje się mąkę żytnią i pół godziny się miesza. Po wymieszaniu ciasto musi trochę wypocząć w kotle, w dzieży, bo mieszanie odbywa się w mieszarce. Gdy ciasto wypocznie około dwudziestu minut, następuje formowanie.

Jak przebiega formowanie?

[ciąg dalszy na str. 4]

NASZ CHLEB POWSZEDNI

[ciąg dalszy ze str. 3]

cie udział. Skąd bierze się ta chęć udziału w akcjach charytatywnych i jaka jest tego działania motywacja?

Chleba nie można nikomu odmówić i trzeba się nim dzielić. Z drugiej strony siedziba piekarni mieściła się kiedyś blisko kościoła Matki Boskiej Królowej Męczenników i tam poznaliśmy się z księdzem Krzysztofem Buchholzem.

Przy ul. Konfederatów Barskich?

Tak. Tu, na ul. Bortnowskiego, przenieśliśmy się w 2002 roku. Tam w parafii dużo się działo, było dużo akcji, studenci wyjeżdżali, trzeba było wspomóc ich np. chlebem. Jestem też członkiem Cechu Rzemiosł Spożywczych w Bydgoszczy. Jako Cech współpracujemy z Caritas i pieczemy te chlebki świętego Antoniego, a na 11 listopada robiliśmy okolicznościowe - rogale.

Rogale świętomarcińskie?

Rogale „Marcinki” robiliśmy i rozwoziliśmy po zakładach i Domach Dziecka, Domach Samotnej Matki.

Czy staracie się pokazywać, szczególnie młodym ludziom, jak powstaje chleb i jakie jest jego miejsce w żywieniu człowieka?

Tak. Robimy to, bo trzeba młodym ludziom pokazywać jak się ten chleb robi, a wtedy szacunek do chleba będzie. Jest też „walka” o to, by w diecie człowieka chleb pozostał. Coraz częściej na śniadanie ludzie jedzą np. mleko z płatkami. Są też różne diety, w których chleb się eliminuje. U człowieka przez lata chleb był podstawowym składnikiem diety i to było zdrowe.

Ile lat ma Wasza firma i jaka jest historia zakładu?

Zakład powstał w roku 1990. Twórcą był mój ojciec Edmund, który był konstruktorem maszyn piekarskich i technologiem. Wdrażał maszyny w wielu piekarniach, znał procesy pieczenia i postanowił sam utworzyć piekarnię. Wziął mnie do spółki i w takiej formie funkcjonowaliśmy do roku 1995. Na początku zastryknęliśmy z pieczenia bagietek, bo byliśmy pierwszymi w Bydgoszczy, którzy wypiekali to francuskie pieczywo. To była wtedy rewelacja. Potem stopniowo rozszerzaliśmy asortyment. W roku 1995 ojciec przeprowadził się na Bartodzieje, a ja zostałem sam na Fordonie jako właściciel piekarni.

Było to, jak już wspomnieliśmy przy ul. Konfederatów Barskich.

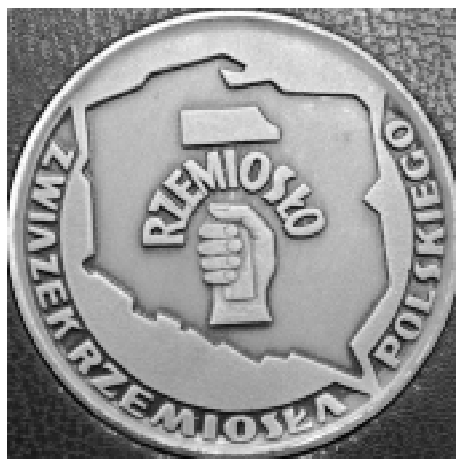
Tak. Później, w roku 2002, przenieśliśmy się do własnego obiektu przy ul. Bortnowskiego 3. W międzyczasie zaistniała konieczność zorganizowania własnej sieci sprzedaży, bo sytuacja na rynku się zmie-

niała, sklepy spożywcze częściowo padały, wchodziły markety i trzeba było iść do klienta. Obecnie mamy jedenaście swoich sklepów firmowych i w każdym sklepie oferujemy pełen asortyment naszych wyrobów.

Czy Wasza piekarnia ma jakieś swoje logo, znak, wyróżnik?

Ma, ma...

Na terenie Bydgoszczy odbywają się



Rewers i awers medalu im. Jana Kilińskiego

targi spożywcze takie jak "Interpiek". Bieriecie też w tym udział?

Braliśmy udział w targach i nawet na „Interpieku” w 2000 roku nasz wyrób został wyróżniony za chleb „szlachecki”. Tu widać dyplom.

Czym się różni chleb szlachecki od zwykłego chleba?

To był chleb z rodzynkami, teraz już go nie pieczemy, choć jeszcze rok, dwa lata temu piekliśmy.

Musicie więc dbać o marketing. Bieriecie udział w targach, podpatrujecie „konkurencję”, kontaktujecie się z podobnymi firmami ...

Co roku wprowadza się jeden, dwa rodzaje nowego chleba i to odbywa się kosz-

tem tego gatunku, który się mniej sprzedaje. „Bazowe” chleby, takie jak: żytni, razowy, graham cały czas pieczemy. A te pozostałe - inne gatunki, to wypiekamy zgodnie z „modą”. Cała ilość chleba się nie zmienia. Gdy wprowadza się nowy rodzaj chleba, to odbywa się to kosztem innego asortymentu.

Wspomniał Pan, że macie sieć swoich sklepów. Co daje sklep firmowy?

Do sklepu firmowego trzy razy dziennie dowożony jest świeży towar. Klient ma także możliwość składania swych uwag i zamówień. Ta forma sprzedaży się sprawdza, bo ludzie lubią kupować pieczywo i mięso w sklepach firmowych.

A konkurencja jest duża, np. duże sklepy ...

Odnosnie funkcjonowania sklepów firmowych - trudno nam walczyć z marketami.

Niedawno Polska znalazła się w strukturach Unii Europejskiej. Czy rzemiosło też w jakiś sposób skorzystało na integracji? Jak to wygląda w przypadku takich firm jak wasza?

W naszym przypadku skorzystaliśmy z pomocy unijnej na zakup dwóch maszyn do formowania chleba i teraz proces ten nie odbywa się już ręcznie - maszyna dzieli i zaokrągla chleb, choć końcowe formowanie - wydłużanie bochenka nadal jest ręczne. Na ten zakup dostaliśmy dofinansowanie około 50% wartości maszyn.

Działa Pan w Cechu Rzemiosł Spożywczych. Czy ta praca w Cechu pomogła w pozyskaniu dofinansowania?

Z racji funkcjonowania w Cechu wiem, że jestem wyjątkiem, bo ciężko jest dostać takie unijne dofinansowanie. Wnioski są skomplikowane, a mimo tej całej propagandy o dużej pomocy, tylko 10 do 15% wniosków rozpatrywanych jest pozytywnie. Mówi się, że te fundusze są duże, ale jak się okazuje jest ich niewystarczająco.

To co Pan mówi o pozyskiwaniu funduszy to brzmi to jak tytuł filmu - „Złoto dla zuchwałych”. Skoro jednak udało się otrzymać dofinansowanie, to musiał być wniosek, który znalazł uznanie.

W moim przypadku była sprawa prosta - kupuję dwie maszyny do piekarni i procedura zgłoszenia takiego wniosku powinna być dla mnie przystępna. Okazało się jednak, że to są „tony” papierów, i trzeba być specjalistą w wypełnianiu tych dokumentów. Nie można sobie pozwolić na żaden nawet mały błąd, bo wtedy odrzucają wniosek ze względów formalnych. Z

[ciąg dalszy na str. 5]

fol. Mieczysław Pawłowski (2x)

racji tego skomplikowania wniosków musimy bazować na firmach zajmujących się pomocą w ich wypełnianiu. Trzeba więc korzystać z pomocy innych, a to się wiąże z dodatkowymi kosztami dla firmy. Dla mnie to jest trochę dziwne, bo kończyłem studia i nie boję się wypełniania żadnych „papierów”.

Zmieńmy temat. Każdy chłopak myśli o tym, aby wybrać jakiś zawód. Zwykle są to zawody jak to się dziś mówi - „ekstremalne”: policjant, strażak, żołnierz. Dlaczego pan został piekarzem?

Jestem z wykształcenia inżynierem mechanikiem. Ale, jak już mówiłem, mój ojciec był konstruktorem pieców piekarskich i na początku lat 90-tych otworzył piekarnię na bazie maszyn, które konstruował, i tak się zaczęło. Nasza piekarnia istnieje już 16 lat i tu jest moje miejsce.

Czy Pana zawód dojrzał wraz z dyplomem mechanika inżyniera?

Tak. To na pewno dużo dało, bo cały czas mam styczność z maszynami. Wiadomo, po studiach człowiek nie boi się podejmowania decyzji, jest odważniejszy w tych wszystkich sprawach.

Rano musi być świeży chleb, ciepłe bułki. Kiedy piekarze śpią?

U nas piekarze schodzą z nocnej zmiany, tzw. „nocki” o 5 rano i powinni w domu położyć się i pospać tak przynajmniej do godziny 11.00.

Praca nocna to praktycznie przedłużenie dnia i dodatkowe obciążenie organizmu. Tego lata, gdy na dworze w dzień było 30, czy więcej stopni ciepła, piekarz szedł do roboty i miał tam jeszcze goręcej.

Jeśli chodzi o temperatury to była to taka chwilowa trudność. U nas w piekarni aż takich upałów nie ma. Piekarnia jest duża, powietrze wymienia się, wentylatory działają. Wiadomo - upały były, ale przetrwaliśmy. Gorzej jest z pewnością w małych, ciasnych piekarniach.

Jakie jest źródło ciepła w piekarni? Czy opalany jest piec by upiec chleb?

W naszej piekarni piec ogrzewamy gazem. To jest chyba najtańszy i ekologiczny sposób. Od ogrzewania węglem wszyscy poodchodzili. Była taka moda „przerabiania” pieców węglowych i umieszczanie w nich palnika olejowego. Wtedy było to ogrzewanie na olej opałowy. Ale olej jest drogi, podobnie jak i prąd też zawsze jest drogi do ogrzewania pieców. Tak więc teraz najbardziej ekonomicznym źródłem ciepła w piekarni jest gaz.

Chleb to dar Boży

dobry i świeży to dzieło piekarza

(Piekarnia i Cukiernia Galla, 2000)

Jak funkcjonuje Wasz zakład? Pracujecie „na okrągło”?

Pieczemy na dwie zmiany. Na nocnej zmianie pieczemy pieczywo, drożdżówki, pączki - wyroby z ciasta drożdżowego. Rano przychodzi druga zmiana, która pracuje do godziny 13.00 i wtedy piecze się chleb i bułki, a oprócz tego przychodzą cukiernicy, którzy pieką ciastka, całe to - „cukiernictwo”.

A wolne dni od pracy: sobota, niedziela, święta?

Z tej racji, że na sobotę trzeba piec zwiększoną ilość pieczywa, nie wszyscy mogą mieć wolne soboty i niedziele. Aby pieczywa wystarczyło na dwa dni, musi być więcej ludzi w zakładzie. Z piątku na sobotę przychodzą do pracy wszyscy, a wolne biorą w ciągu tygodnia.



Na chlebie pokrojonym mechanicznie i zapakowanym w folię, nikt nie robi znaku krzyża. A ten znak oznacza, że nie do końca ten chleb, który jemy jest naszą załugą, ale jest też w części darem Bożym. Co może sprzyjać poszanowaniu chleba?

Chleb w całości trzyma świeżość dłużej, bo „chroni” go skórka, a do pokrojonego więcej powietrza dochodzi i przez to z każdej strony obsusza bochenek. U nas chleb krojony i nie krojony jest w tej samej cenie. W każdym sklepie mamy krajalnicę. Gdy nie ma prądu w którymś ze sklepów to musimy przewieźć chleb do pokrojenia w innym sklepie, bo ludzie już nie chcą kupować nie pokrojonego.

Co zrobić z tym pokrojonym chlebem, by nie pleśniał?

W szczelnie zamkniętym worku po dwóch dniach chleb pleśnieje, bo chleb ma wilgoć i jest to środowisko dobre dla pleśni. Dlatego tak się dzieje, że my nie stosujemy żadnych środków antypleśniowych, a chleb jest jak najbardziej naturalny.

Co dzieje się z chlebem, który zostaje?

U nas chleb rzadko zostaje.

Jeden kierowca jest na dyżurze, aby przewozić chleb między sklepami i regulować podaż do popytu. Jeżeli chleb zostanie, to są to małe ilości. Mamy odbiorców, którzy ten chleb dają zwierzętom.

Jest Pan już mistrzem i zasłużonym człowiekiem w branży. Ma pan wiele dyplomów i wyróżnień, a wśród nich najważniejsze wyróżnienie cechowe „Medal Kilińskiego”. Wśród tych wyróżnień jest też statuetka „Przyjaciel Wiatraka”, którą w 2001 roku otrzymała Piekarnia „Galla”. Co trzeba było zrobić aby otrzymać taką statuetkę?

Trzeba być przyjacielem „Wiatraka”, trzeba pomagać mu w jego działalności, bo jest to działalność bardzo dobra. Otrzymanie statuetki „Przyjaciel Wiatraka” zobowiązuje do dalszej pomocy. Co tu gadać, w miarę możliwości trzeba po prostu działać.

A czym według Pana różni się działalność „Wiatraka” od takiego typowego domu kultury?

Wiadomo, że za tą działalnością stoi większa idea, a nie tylko zabawianie dzieci. Ten cały rozwój idzie w duchu Chrystusa, Boga. Cel ten jest szczytniejszy, zaangażowanie tej kadry „Wiatrakowej” jest duże. „Wiatrak” młodocia stoi - młodzi mają dużo pomysłów, działają z zapałem. Ksiądz Krzysztof jest bardzo energiczny i chyba „przebijają” wszystkich w tym co robią. Na forum miasta też ich widać, z okazji Dnia Papieskiego czy innej - „Wiatrak” jest w tym działaniu przodownikiem.

Jak Pan wypoczywa?

Obecnie to najczęściej na działce rekreacyjnej.

Dziękuję za rozmowę i świadectwo pracy piekarzy.

I ja dziękuję.

Od redakcji:

Nasz Rozmówca przekazał Czytelnikom słowa następującej treści:

*Podziękowania dla
Czytelników - Na oścież -
od Piekarni i Cukierni
z firmy „Galla”
3.08.2006*

**Pozdrowienia dla Czytelników
„Na oścież” od Piekarzy
i Cukierników z firmy „Galla”.**

Rozmowę przeprowadzono 3. sierpnia 2006 roku w siedzibie piekarni „Galla” przy ul. Bortnowskiego 3 w Bydgoszczy.



MARYJA - CZY ZNASZ JEJ OBRAZ?

OBRAZY ŁUKASZA

Niekiedy, po wielu pielgrzymkach i zachwycie nad obrazem, przychodzi odkrycie, że Ona jest zawsze i wszędzie bardzo blisko nas.

A wtedy okazuje się, że przeszkadza zgiełk w świętym miejscu i najwspanialsze ozdoby obrazu. Zaczyna się cenić milczenie Matki Bożej, a Jej oblicza szuka w słowie Bożym.

Wielu obrazom Matki Bożej towarzyszy legenda o ich niezwykłym pochodzeniu.

Niektóre z ikon uchodzą za dzieło samego Łukasza Ewangelisty. Według różnych podań miałby on namalować portret Maryi na deskach, które służyły za stół w domu Świętej Rodziny.

Także z obrazem Matki Bożej Częstochowskiej związane są tego typu legendy. Ponieważ interesuje nas biblijny obraz Maryi, Matki Jezusa, dlatego pytamy, co wnoszą tego typu podania?

Zacznijmy od krótkiego wiersza ks. Jana Twardowskiego, noszącego znamienity tytuł: „O szukaniu Matki Bożej”. Ten, największy poeta wśród księży, pisze:

*Znam na pamięć jasnogórskie rysy,
ostrobramskie, wileńskie srebro -
wiem po ciemku, gdzie twarz Twoja
i korał,
gdzie Twa rana, Dzieciątko i berło.*

*Ręką farby sukni odgadnę -
złote ramy, cyprysowe drewno -
lecz dopiero gdzieś za swym obrazem
żywa jesteś,
i milczysz ze mną.*

W wierszu tym autor przeciwstawia dwa podejścia do osoby Maryi.

Z jednej strony dochodzi do głosu to wszystko, co pochodzi z pobożnych legend i osobistej fascynacji konkretnym obrazem.

Z drugiej zaś kapłan-poeta mówi, że tak naprawdę Ona nie jest w deskach i farbach, ale „gdzieś za swym obrazem”. Dla niego na pewno najważniejsze jest odczuwane spotkanie z żywą Matką Jezusa.

O takim szukaniu Matki Bożej, a przede wszystkim znalezieniu, daje świadectwo: „lecz dopiero gdzieś za swym obrazem żywa jesteś, i milczysz ze mną”. Jeśli tak jest, jak mówi poeta, to po co owe obrazy i jaki sens ma ich zdobienie? Tym bardziej zasadne jest pytanie, po co powtarzać owe legendy? Wreszcie najbardziej intryguje, jak przechodzić „gdzieś za Jej obraz”, gdzie Ona jest żywa i milczy z nami?

Najłatwiej byłoby powiedzieć: odrzućmy to wszystko, co zawierają legendy, czego nie da się udokumentować i co jest zbyt cudowne, by było prawdziwe. Łatwo stwierdzić, że owe legendy, przekazywane przez kolejne pokolenia, obrosły w nowe, nieraz bardzo fantazyjne i nazbyt naiwne szcze-

góły. Nietrudno dostrzec, że różne podania, dotyczące tego samego obrazu, przeczą sobie albo wspominają osoby i fakty, które trudno byłoby zweryfikować historykom.

Powstaje pytanie, co jest w tych tekstach, że wciąż je tworzone i ubogacano o nowe szczegóły w kolejnych pokoleniach? Czy nie ma w nich albo „poza” nimi czegoś dla nas i naszej wiary?



Obraz Matki Bożej Częstochowskiej

Najstarsze tego typu podania liczą sobie niemal piętnaście wieków, te nasze, o obrazie Matki Bożej Częstochowskiej - prawie pięć. Gdy powstawały i były przekazywane, nie pisało się krytycznych rozpraw historycznych.

W dziejach państw, dynastii, a zwłaszcza dotyczących spraw religijnych starano się przede wszystkim o zbudowanie i pouczenie. W legendzie chodziło nade wszystko o przekonanie słuchacza lub czytelnika do dobrego działania. Jeśli tak, to jakie postawy miały kształtować podania o cudownym pochodzeniu obrazów Matki Bożej?

Nieprzypadkowo właśnie św. Łukaszowi przypisano namalowanie znanych obrazów Maryi. Jego Ewangelia bowiem zawiera najwięcej szczegółów dotyczących Jej

osoby. W oparciu o takie teksty jak: Zwiastowanie, Nawiedzenie, Narodzenie, Ofiarowanie i Znalezienie w świątyni, powstały tajemnice różańca radosne, ukazujące duchowy portret Maryi. Ewangelista, przedstawiając tak plastycznie Matkę Jezusa, został więc nie tylko patronem malarzy, ale także autorem kilku obrazów bardzo czczonej i uchodzących za starodawne. W legendach o obrazie Matki Bożej powtarza się motyw, że namalowany został na deskach ze stołu w Nazarecie, przy którym zasiadała Święta Rodzina.

Intencją ludzi tworzących tego typu pobożne opowiadania było zwrócenie uwagi na wartość Eucharystii. Przybywający do cudownego obrazu pielgrzymi byli bowiem w ten sposób pouczeni, że nie ma prawdziwego kultu Matki Bożej bez łączności ze stołem Pańskim. To dlatego pielgrzymowanie do obrazu Matki Bożej wiązało się ze spowiedzią i przyjmowaniem Komunii świętej.

Ksiądz Jan Twardowski odwołuje się w swoim wierszu do jeszcze jednego motywu, obecnego w legendach o obrazach Matki Bożej. Mówi on jakoby stół w domu w Nazarecie był wykonany z drzewa cyprysowego. To wiecznie zielone drzewo było już w starożytności symbolem wiecznego życia. Według Biblii zaś drewnem cyprysowym miał być wyłożony przybytek w świątyni Salomona (por. 2 Krn 3,5). Stąd krok do tego, by drzewo to stało się symbolem Matki Bożej. Wszak to Ona, niczym przybytek świątyni, pomieściła w swoim ciele Najświętszego. W ten sposób szlachetne drzewo trafiło do pobożnej legendy i miało przypominać o obecności Najświętszego w obrazie namalowanym na deskach z cyprysowego drewna.

Wrażliwy poeta opisuje w tym wierszu drogę, która jest udziałem wielu pielgrzymów, udających się do cudownego obrazu. Przyciąga ich sława miejsca, któremu towarzyszy powtarzana cudowna historia i modlitwa wśród tysięcy podobnych pielgrzymów.

Niekiedy, po wielu pielgrzymkach i zachwycie nad obrazem, przychodzi odkrycie, że Ona jest zawsze i wszędzie bardzo blisko nas. A wtedy okazuje się, że przeszkadza zgiełk w świętym miejscu i najwspanialsze ozdoby obrazu. Zaczyna się cenić milczenie Matki Bożej, a Jej oblicza szuka w słowie Bożym.

Wtedy też, u kresu szukania Matki Bożej, może zacząć się naśladowanie Maryi w wierze, uczynkach miłosierdzia, pokorze.

KS. ROMAN PINDEL
Czy znasz Jej obraz?

Od redakcji:

Tekst pochodzi z akcji „Dzielmy się słowem” prowadzonej przez Dom Wydawniczy Rafała

RZEWNE WESTCHNIENIE

Tekst jest wspomnieniem zdarzeń, które dopiero co minęły, a już westchnieniem się stały, westchnieniem rzewnym, romantycznym, osobistym, ale podbudowanym wiarą i patriotyzmem, które dane było nam, czyli chórowi parafialnemu „Fordonia” przeżyć w dniach majowych, choć paroma zdaniem wypada je opisać.

ROCZNICOWA UROCZYŚĆ

Zaczął się od propozycji Prezesa, pana Józefa Szczęsnego, że jest jubileusz pielgrzymki papieża Jana Pawła II w Diecezji Toruńskiej i naszej również - to było nam wiadome. Nie wiedzieliśmy natomiast, że Gmina Łubianka, jej duchowieństwo, władze gminne przy absolutnym poparciu wszystkich mieszkańców postanowiły to wiekopomne wydarzenie upamiętnić odsłonięciem tablicy ze stosownym tekstem rytym w kamieniu. Postanowiono tak, bo gdyby czasem ludzkie usta przestały o tym mówić, kamień będzie mówił. Nadaniem imię Jana Pawła II jednej z ulic w Łubiance.

Powaga i ważność tych uroczystości uświetniona została szczególną oprawą. Dowiedzieliśmy się, że mamy też tam być ... Są w życiu takie propozycje, którym odmówić, tak po ludzku, nie można i ...

PO KOLEI

18 maja 2006 roku o 15.30 wyruszyliśmy autokarem w galowych ubiorach i dobrych nastrojach, by o 16.30 uczestniczyć w uroczystej Mszy świętej w Bierzgłowie. Byli z nami drygenci: Marian Wiśniewski (w autokarze grał na gitarze, a w kościele na organach) i Michalina Spychalska ze swym znakomitym zespołem "Fresca Voce".

TROCHĘ HISTORII O BIERZGŁOWIE

Bierzgłowo - wieś, o historii, której pozazdrościć mogą wielkie miasta. Wieś tak prastara, jak Gniezno czy Kraków, tak polska, jak mieszkańcy ziemi co ją zamieszkiwali.

Wzmiankowana jest w źródłach historycznych jako Biergielow w 1263 r., wieś typu dzierżawczego, a wywodzi się od nazwy Bierzgieł.

W 1881 r. ks. Franciszek Frelichowski, powołując się na źródła siedemnastowiecznych zapisów wizytacji kanonika Jana Strzesza, doszedł do wniosku, że Bierzgłowo wzięło swoją nazwę od "bierzmowania głów", gdyż "właśnie tutaj starzy Prusacy przed Krzyżakami przychodzili uczyć się wiary i bierzmowania odbierać".

Kościół w Bierzgłowie, to niewielki obiekt pobudowany pod koniec XIII wieku z pierwszym wezwaniem świętego Wawrzyńca, wzmiankowany w zapisach zachowanych z 1319 roku, z kamienia łupanego i cegły ręcznie lepionej, otoczony cmentarzem,

obecnie pod wezwaniem Wniebowzięcia Najświętszej Maryi Panny. Widoczna jest tu ręka dobrego i gościnnego gospodarza. On to gospodarz i Proboszcz parafii, sprawował wraz z Dyrektorem Centrum Kultury Katolickiej Diecezji Toruńskiej, ofiarę uroczystej Mszy Świętej.

Miejsca w kościele jest niewiele, ale ławy wypełnione zostały przez znacznych gości. Chór kościelny jest też niewielki z organami skrzynkowymi, dlatego chór nasz przed ołtarzem połączony został nad głowami uczestników z chórem kościelnym i organami. Wraz z kapłanami i wszystkimi zebranymi łączyliśmy się w modlitwie uroczystej, majestatycznej, śpiewając wszystkie "części stałe", a ponad to wykonując: Laudate Dominum, Adoremus, Ave verum corpus - Wolfganga Amadeusza Mozarta z towarzyszeniem organów, przy pulpicie których zasiadł Marian Wiśniewski (dzięki uprzejmości miejscowego organisty), zaś dyrygowała Michalina Spychalska.

Swój kunszt wokalny zaprezentował też zespół "Fresca Voce" wykonując pieśni ze swego repertuaru. Wśród tej liturgicznej modlitwy mówionej i wyśpiewanej były też słowa bardzo ważne, słowa przypomniała o Janie Pawle II pełne miłości i oddania, tym ważniejsze, że wyrażone przez kapłana w majestacie ołtarza w imieniu mieszkańców. Słowa mówiące o tym, co to za uroczystość i dlaczego tak uświetniona, a słowa te były zarazem przyrzeczeniem i zobowiązaniem.

Tak powstaje historia. Byliśmy uczestnikami części wydarzenia historycznego, bo dalsza część była jeszcze przed nami. Po Mszy św. spoglądając na otoczenie kościoła zauważyliśmy, jak żegna nas wiatrak - drewniany "koźlarz", wskazujący skrzydłem niebo i ziemię, który na wzgórzu przeciw kościoła się zachował, choć stareńki, ale trwa.

ZAMEK BIERZGŁOWSKI

Gościnni gospodarze zabrali nas autokarem na Zamek Bierzgłowski. Wieś Zamek Bierzgłowski to takie miejsce, gdzie ślady osadnictwa sięgają epoki neolitu. Od połowy XII w. była tu komtura krzyżacka z zamkiem warownym. Istnieją dokumenty, które mówią, że istniała już w 1251 r.

Zamek Bierzgłowski należał do szeregu mniejszych warowni i konwentów. Zamieszkiwał w nim komtur z konwentem, liczącym według reguły zakonu, zazwyczaj dwunastu rycerzy, sześciu duchownych, gromadę giermków i służby. Obowiązkiem rycerzy było czuwać nad bezpieczeństwem okolicy, w czasach pokoju administrować podległym komturstwem i dbać o dobrobyt zakonu.

Do Komturstwa Bierzgłowskiego należały dwa folwarki zamkowe i Kowróż, 12 majątków chełmińskich, które zobowiązane były do świadczeń na rzecz zamku. Były to: Bar-

barka, Borowina, Brąchnowo, Leszcz, Łążynek, Piwnice, Przeczno, Skłudzewo, Słomowo, Świerczyny, Rzęczkowo, Toporzyska i Zakrzewko oraz 11 wsi chełmińskich, z których zamek pobierał czynsze. Dokumentuje się władanie 19 komturów bierzgłowskich. Zamek był zdobywany, palony, burzony, a w czasach pokoju wielokrotnie odbudowywany.

Trwał i przetrwał do 1929 roku, kiedy to w stanie ogromnego zaniedbania przejęła go stolica Biskupa w Pelplinie. Rozpoczęła się odbudowa i rekonstrukcja nadzorowana przez bpa chełmińskiego dr Stanisława Okoniewskiego i księdza prałata Dąbrowskiego z Pelplina. To właśnie w okresie odbudowy, czyli w 1911 r., były kapitułarz zamieniono stosownie do dawniejszego rozkładu na kaplicę zamkową.

CZAS NA FINAŁ

Wnętrze kaplicy ozdobiono dębowymi stallami i tronem biskupim o wzorach renesansowych. Ołtarz wykuł z kamienia rzeźbiarz Durek z Warszawy. Matka Boska z Dzieciątkiem stoi wśród aniołów na cokole z płaskorzeźbami świętych: Stanisława, Jerzego i Wojciech podtrzymywanym przez postacie wyobrażające cztery stany. Tabernakulum wykonano z mosiądzu bogato złoconego. Jego projekt jest dziełem profesora Durka, podobnie jak stacje Drogi Krzyżowej.

To właśnie w tej kaplicy uświetniliśmy uroczystą sesję miejscowych władz kolejnymi występami.

Audytoryum naszym byli władarze tych ziem, którzy po uroczystej sesji poświęconej upamiętnieniu wizyty Papieża Polaka, znaleźli chwilę, by w dębowych ławach kaplicy wysłuchać naszego mini koncertu. Dyrygował pan Marian Wiśniewski. Śpiewaliśmy na stopniach ołtarza u stóp Matki Boskiej z Dzieciątkiem "Tu es Petrus" - dzieła skomponowanego przez ks. dr. Wacława Gieburowskiego, bydgoszczanina ur. w 1877r., "Modlitwę o pokój" - Norberta Blachy i "Pan kiedyś stanął..." - czyli "Barkę", pieśń ze słowami S. Szmidta i muzyką C. Gabaraina z udziałem wszystkich znamienitych osób zebranych na tej podniosłej uroczystości.

EPILOG

Przez cały czas pobytu byliśmy otoczeni ciepłą, dobroduszną opieką. Zostaliśmy podjęci poczęstunkiem w rycerskich salach zamkowych. Zewsząd otaczały nas uśmiechy i życzliwość. Za ten dar gościnności Gminie Łubianka jeszcze raz składamy "Bóg zapłać!". Historyczne opisy, bez których świadomość miejsca i czasu byłaby niemożliwa, zacerpnałem z książki Ryszarda Kowalskiego "Gmina Łubianka - historia i współczesność" wydanej w Toruniu 2004 r.

MAREK

DOBRCZE, ŻE ...

Tak jak w maju - Nabożeństwa Majowe tak i w czerwcu Nabożeństwa Czerwcowe gromadziły codziennie po Mszy św. o 18.30 i o 21.00 przy krzyżu misyjnym obok kościoła wiernych, by czcili Serce Jezusa.

Animatorami modlitwy o 21.00 były niektóre parafialne grupy wiernych świeckich, a do najpilniejszych uczestników należał pan Stefan.

Modlitwa przy krzyżu misyjnym ma już swoją historię i tradycję, jednak różni się od tej, przy figurze Matki Bożej Fatimskiej. Ma swoje charakterystyczne modlitwy i pieśni. Kończy się też podaniem rąk i śpiewem „Dobrze, że jesteś”. Kilka, a może nawet kilkanaście razy mniejsza jest grupa wiernych uczestniczących w „czerwcowym”. Jest tajemnicą - dlaczego tak się dzieje?

Od siebie mogę dodać, że tak jak przy figurze, jak i przy krzyżu trwa publiczne oddawanie czci Matce Bożej i Panu Jezusowi. Jest to ważne świadectwo dla „zaśpieszonych” i zajętych innymi sprawami mieszkańców i gości naszej parafii.

Wszystkim uczestnikom dziękuję za to świadectwo i życzyć wytrwałości, aby raz zaczęta parafialna tradycja publicznej modlitwy nie ustąpiła. Dla tych co uczestniczyli - *Dobrze, że jesteś*, a dla innych ... co to było, że cię nie było?

PARAFIANIN



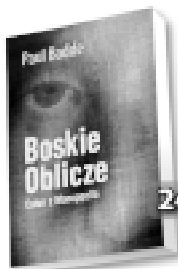
**BYŁO
BĘDZIE
PONADTO**

BĘDZIE

Od 10 do 16 września br. Martyria" zaprasza studentów wszystkich roczników, a szczególnie I roku na obóz studencki w Ocyplu w Borach Tucholskich. Wśród zaproszonych gości będą między innymi rektorzy bydgoskich uczelni, Wojciech Cejrowski, Anna Seniuk, ks. biskup Jan Tyrawa. Zapisy i szczegółowe informacje w biurze "Wiatraka" od pn do pt od 13.00 do 16.00.

Więcej o DA „Martyria” www.martyria.lo.pl

Na zawsze w Twojej biblioteczce



Boskie Oblicze.
Celem z Manoppello

Zaproszony wycieczek w tę tajemniczą podróż w krainę cudów, niezwykłych zjawisk i poszukiwań. Wyniki prowadzonych przez Paula Rodde poszukiwań przekraczają granice wyobraźni.

24,90 zł



O tym jak Jan Paweł II kilkadziesiąt razy okrążył kulką ziemską

19,99 zł

Książki można zamówić w księgarni internetowej gloria24.pl

Telefon: 012-411-08-66
Internet: www.gloria24.pl
E-mail: sklep@gloria24.pl



LEDNICKA AMBASADA

Koordinatorzy ambasad lednickich
poczta: pkielar@lednica2000.pl
internet: <http://www.lednica2000.pl>
lista dyskusyjna: <http://www.ambasador.lednica2000.pl>



fol. M. Pawłowski

LEDNICA SENIORA 2006

NIE TYLKO DLA SENIORÓW

Tegoroczna „LEDNICA SENIORA” będzie miała miejsce w sobotę 2 września 2006 r.

Program spotkania przewiduje:

- 12.00 - Anioł Pański
- 12.15 - Powitanie, Orły,
- 12.30 - 14.30 - MSZA ŚWIĘTA
- 14.30 - 15.00 - przerwa
- 15.00 - Koronka do Bożego Miłosierdzia
- 15.30 - 18.00: DROGA KRZYŻOWA Nabożeństwo uzdrowienia z Matką Bożą Gidelską Adoracja Najświętszego Sakramentu, Wybór Chrystusa
- 18.00 - Zakończenie, Przejście przez Bramę - Rybę (fol. tak było w 2005 roku)

Stało się już tradycją, że pod Lednicką Rybę u progu jesieni zjeżdżają osoby różnych stanów i w różnym wieku: głównie seniorów, choć nie tylko.

Mogą jechać wszyscy: seniorzy, dorośli i wnuczeta. Jak zwykle organizatorzy przewidzieli wiele przeżyć duchowych i wzruszeń. Niech i Ciebie tam nie zabraknie. Z naszej parafii też planowany jest wyjazd. Zapisy trwają.

SENIOR - FRED

Duszpasterstwo Akademickie OO. Dominikanów; 61-716 Poznań, ul. Kościuszki 99; tel. (061) 852 31 34; fax 851 04 36, e-mail: sekretariat@lednica2000.pl

LEDNICA 2006

PODZIĘKOWANIE

Za nami X spotkanie na Polach Lednickich, u Źródeł Chrzestnych Polski. Z całego serca dziękuję Wam za przyjęcie naszego zaproszenia, przybycie, uczestnictwo i młodzieńczy entuzjazm.

Jestem szczęśliwy, że mogliśmy razem z naszymi biskupami przeżywać eucharystię i wysłuchać słowa Księżdy Kardynała Stanisława Dziwisza, a potem przeżyć Drogę z Chrystusem i za Chrystusem.

Nie zapomnijcie podpisać się na lednickich "kartach kredytowych", na których umieściliśmy rotę Wyboru Chrystusa. Niech krzyże lednickie zawiśną na ścianach Waszych mieszkań i w miejscach pracy.

Pamiętajcie, że istotą Lednicy pozostaje na zawsze Wybór Chrystusa. Tam wszystko do

Niego prowadzi i jest tylko oprawą tego aktu. Niech ten wybór Was określa, dodaje sił i wskazuje cel Waszej drogi.

Na kolejne spotkanie zapraszamy Was już 2 czerwca 2007 r. Jego tematem będzie przyjaźń. Tymczasem czekamy na Was nad Lednicą przez cały lipiec, gdzie odbędzie się III Złot Orłów Lednickich. Będziemy wspólnie studiowali myśl Jana Pawła II i kontemplowali Oblicze Chrystusa w Ewangelii, liturgii, sakramentach i sercu drugiego człowieka na przestrzeni cywilizacji, kultury, ekonomii i polityki. Do zobaczenia!

Jan W. Góra OP
duszpasterz akademicki
wraz z młodzieżą

SZLAKAMI BESKIDU NISKIEGO

WAKACJE Z „WIATRAKIEM”

Fundacja „Wiatrak” zaprosiła młodzież do wzięcia udziału w niecodziennej przygodzie, a mianowicie na wędrówkę po szlakach Beskidu Niskiego.

Od 3 do 15 lipca 2006 trwała wakacyjna przygoda z „Wiatrakami”. Po starcie z Bydgoszczy trasa wędrówki wiodła następująco: 3 lipca: Bydgoszcz - Krosno (nocny przejazd pociągami); 4 lipca: Krosno - Bobrka - Dukla, 5 lipca: okolice Dukli (Pustelnia św. Jana, Cergowa); 6 lipca: Dukla - Chyrowa - Myscowa - Krempna; 7 lipca: Okolice Krempnej (Kotań, Świątkowa); 8 lipca: Krempna - Magura Wątkowska - Folsz; 9 lipca: okolice Folsza (Kornuty, Bartne); 10 lipca: Folsz - Woławiec - Gładyszów; 11 lipca: Sękowa - Magura Małostowska - Gładyszów; 12 lipca: Gładyszów - Rotunda - Hańczowa - Banica; 13 lipca: okolice Banicy (Lackowa); 14 lipca: Banica - Mochnaczka - Krynica i 15 lipca: Krynica - Bydgoszcz (nocny przejazd pociągami).

Wrażen było bez liku. Najlepiej o tym jak było opowiedzą sami uczestnicy.

Oto kilka ich wspomnień.

ROPA, MLEKO OD KROWY ...

Obóz był męczący, ale zwiedziliśmy dużo beskidzkiego buszu. Pierwszego dnia zwiedzaliśmy muzeum wydobycia ropy naftowej w Bóbrce. Ropa jest wydobywana tam do tej pory.

Trzeciego dnia wieczorem, po zużyciu przez dziewczyny ciepłej wody poszliśmy z panem Wojtkiem kąpać się nad górski strumień. Wracając znad wody po prowizorycznym moście nasz kolega Wojtek nie utrzymał równowagi, spadł do strumienia i zgubił ręcznik. Dzięki panu Wojciechowi piliśmy mleko prosto od krowy.

Przedostatniego dnia wstaliśmy o 3 rano aby wejść na „Lackową”, obejrzeć wschód słońca, a następnie zejść na Słowację. Chodziliśmy tego dnia przez około 14 godzin. Po powrocie mieliśmy jeszcze siłę rozegrać mecz w piłkę nożną z tubylcami. Gole dla naszej drużyny zdobyli Piotr i Paweł Libera i Adam Gruszka. Po meczu czekały na nas kielbaski z ogniska zrobione przez dziewczyny. Następnego dnia musieliśmy wracać do Bydgoszczy. Ogólnie spoko.

**PIOTR i PAWEŁ LIBERA
oraz ADAM GRUSZKA**

„13” - 30 KM „Z BUTA”

Nigdy nie zapomnę 13 lipca 2006 roku. Niby dzień jak każdy inny (oprócz tego, że 13, ale nie piątek) - dla nas jakby wyrwany z kalendarza.

Zaczął się o 3.00 nad ranem wędrówką na górę Lackową (997 m n.p.m. - tzw. góra „Policyjna”). Żeby uniknąć upału podczas wchodzenia stromym zboczem, skróciliśmy sobie noc. Kamienisty szlak dawał nieźle w kość, ale ja - o dziwo - znalazłam się na szczycie w pierwszej piątce. Wyprzedziłam dwóch twardzieli, którzy przodowali przez cały obóz.

Byliśmy bardzo zadowoleni ze zdobycia tego wierzchołka, ale nie zdawaliśmy sobie sprawy ile jeszcze przed nami kilometrów.

Podczas dalszej wędrówki przeszliśmy całe pasmo od góry Lackowej do Jawora. Po drodze zeszliliśmy na Słowację (gdzie spotkaliśmy emigrantów z Rumunii - zrobiłam tam furorę jako jedyna blondynka w grupie). Następnie był powrót do Polski i wizyta pod cerkiewką prawosławną, a jeszcze później zejście do Wysowej. Tam mieliśmy okazję napić się wód uzdrowiskowych. Wszyscy będziemy do końca życia

pamiętali smak wody z ujęcia Franciszka II - woda o zapachu zgnitych jajek i o smaku wody z morza - ble...

Kolejnym punktem dnia był obiad - tradycyjne danie obozowe - zupa pomidorowa+ziemniaki i kotlet. Obiady były najbardziej oczekiwanymi momentami dnia. Na deser otrzymaliśmy wiadomość, że mamy jeszcze do przejścia „tylko” 15 km - do Banicy - naszego kolejnego miejsca noclegowego.

Niechętnie ruszyliśmy niebieskim szlakiem. Na szczęście naszej „przodującej” grupce pozwolono iść własnym tempem. Grupa ta otrzymała wskazówki jakim szlakiem idziemy i gdzie ma czekać na resztę grupy.

Około 18:30 byliśmy w schronisku. Podsumowując 13 lipca 2006 r. - zrobiliśmy „z buta” w 14,5 godziny około 30 km. Żeby było śmieszniej, to po doprowadzeniu naszego wyglądu do stanu oglądalności wymyśliliśmy grę w siatkówkę, która była najbardziej obleganą dyscypliną sportową obozu. I tak do godziny 21:00 „pykaliśmy” przez siatkę.

Ogólnie wszystkim dopisywały humory przez cały obóz. Była możliwość kąpieli w rzece dla chętnych oraz smażenie kielbasek na ognisku, oglądania „mundialu” - dziewczyny solidaryzowały się z chłopakami kibicując podczas meczów. Obchodziliśmy także urodziny jednego z uczestników i zwiedzaliśmy cerkiew prawosławną (średnio 5 cerkwi dziennie).

Czekamy by za rok znów wybrać się w góry. Zakończę tak:

„Wyjechaliśmy na obóz gdzie Indiana Jones dowodzi, po buszu biegamy i przyrodę popodziwiamy.” (to fragment piosenki obozowej - śpiewać na melodię "Wyjechali na wakacje wszyscy nasi podopieczni").

MARYSIA F

ZAJĘCIA, WYJŚCIA, INSTALACJE ...

ODPOCZYNEK W GRUPIE „RADOŚĆ”

W dniach od 24 do 28 lipca odbyły się warsztaty plastyczne dla dzieci i młodzieży niepełnosprawnej zorganizowane przez Fundację „Wiatrak”. Uczestniczyło w nich osiem osób.

W trakcie warsztatów miały miejsce zajęcia plenerowe, malowanie farbami akwarelowymi, tworzenie instalacji naśladujących przyrodę oraz wyjścia na wystawy i do kina.

Najbardziej absorbującym zajęciem, wymagającym dużego wysiłku, ale dającym też dużo radości było tworzenie wielkiej pajęczyny oraz kilku stworzeń: pająka, muchy, chrząszcza i biedronki. Oprócz dobrej zabawy uczestnicy zdobyli również prak-



tyczną wiedzę przyrodniczą. Warsztaty były niezwykle przygodą ze sztuką, którą chce-

my kontynuować w czasie roku szkolnego.

Wakacyjny tydzień plastyczny, to dopiero początek wielu fascynujących zajęć, a także początek przyjaźni, które się tam nawiązały.

Serdecznie zapraszamy wszystkie osoby niepełnosprawne - od najmłodszych do najstarszych, które chciałyby razem z nami uczyć się rysunku, malarstwa i mile spędzać czas. Warsztaty zostały sfinansowane ze środków PFRON.

Czekamy na Was:

Grupa Osób Niepełnosprawnych **RADOŚĆ**

MAGDA M



FUNDACJA „WIATRAK”

ul. gen. M. Bortucia 5, 85-791 Bydgoszcz,
tel. sekretariat: 323-48-10 fax 323-48-11 *
www.wiatrak.lo.pl * ckk@wiatrak.lo.pl *
Biuro czynne od pn do pt (10.00-18.00) *
Poradnia **WIATRAK** (pn-pt 18.00-21.00)
Pomocą służą: psycholog, pedagog, psychiatrię, prawnik, logopeda, teolog (także informacja nt. sekt).

fax +48 (52) 32 34 811;
fax2mail +48 52 552 42 43
wsparcie: MultiFax

Konta bankowe:

Fundacja Wiatrak

BGŻ SA

05 2030 0045 1110 0000 0056 1160

CKK Wiatrak

PKO BP II o/Bydgoszcz

22 1020 1475 0000 8002 0065 8161

Fundusz Budowy

Domu Jubileuszowego (konto budowy)

Bank Pocztowy I /o Bydgoszcz

79 1320 1117 2033 4776 2000 0001

FUNDACJA „WIATRAK”

(w internecie)

www.wiatrak.lo.pl

ckk@wiatrak.lo.pl

PRZEPRAWA „PRZEZ PASY”

WIATRAKOWE NOWINY

Tradycyjnie już Fundacja „Wiatrak” dzięki dofinansowaniu z Urzędu Miasta, Urzędu Marszałkowskiego i Urzędu Wojewódzkiego oraz sponsorom zorganizowała dla dzieci pozostających w domach półkolonie letnie. W tym roku udało się przeprowadzić dwa turnusy. Jeden w lipcu, drugi w sierpniu.



fol. Archiwum Wiatraka

Tegoroczny miejscowy wypoczynek upłynął dzieciom pod zagadkowym hasłem „Przeprawa przez pasy”. Głównym tematem było różnorako pojmowane bezpieczeństwo. Dzieci uczyły się jak bezpiecznie żyć, radzić sobie w trudnych sytuacjach.

W zajęciach, które odbywały się codziennie od 8.00 do 15.00 brało udział 50 dzieci. Każdego dnia wychowankowie wraz z wychowawcami uczestniczyli w Mszy

Świętej, dzieci czynnie przeżywały Eucharystię czytając lekcję, śpiewając psalm, czy niosąc dary.

Oprócz uczy duchowej była również ta przeznaczona dla ciała w postaci pysznych obiadów w Barze „Tempo” (przy ul. Brzęczkowskiego 2).

Dzięki uprzejmości Komendy Miejskiej Policji i Państwowej Straży Pożarnej dzieci mogły przyrzeć się, w jaki sposób czuwają nad ich bezpieczeństwem, albo ratują z opresji policjanci czy strażacy.

Młodzi koloniści pod opieką wychowawców udali się również z odwiedzinami do ZOO w bydgoskim Myślicinku, a także do Kina Adria na film pt. „Czerwony Kapturek” i „Epoka Lodowcowa 2”.

Zamienili się też na chwilę w kowbojów ujeżdżając konie, czy strzelając z łuku w pobliskiej stadninie.

Zwieńczeniem każdego z turnusów była wyprawa do Trójmiasta, gdzie wychowankowie mogli poznać historię Gdańska, przejść się po sopockim molo i odetchnąć nadmorskim powietrzem.

Pogoda - jak pogoda, płała figle, ale udało się zrealizować wszystkie plany.

Jak wiadomo wszystko, co dobre szybko się kończy, ale „Wiatrak” już teraz zaprasza dzieci i wychowawców na następne półkolonie podczas ferii zimowych i kolejnych wakacji.

AGA I GOSIA

MILION NA DOM

Z radością informujemy, że „Wiatrak” otrzymał z Ministerstwa Kultury i Dziedzictwa Narodowego środki na budowę Domu Jubileuszowego w wysokości 1 miliona zł. Umożliwią nam one wykonanie jeszcze w tym roku zewnętrznego ocieplenia budynku oraz montaż części instalacji sanitarnych, grzewczo-wentylacyjnych, elektrycznych i alarmowych. Dzięki temu budynek będzie zabezpieczony na okres zimowy. W przyszłym roku będziemy się starać o zdobycie kolejnych środków z funduszy publicznych na kontynuację budowy.

Serdeczne Bóg zapłać składamy Panu Pośłowi Tomaszowi Latosowi za ułatwienie i pośredniczenie w kontaktach z Ministerstwem oraz wszystkim, którzy swoją modlitwą, postem i ofiarą materialną wspomagają dzieło budowy Domu Jubileuszowego - pamiątki Roku Świętego, żywego pomnika, w którym nauczanie Jana Pawła II będzie trwało i będzie przekazywane kolejnym pokoleniom. Do uruchomienia przyznanych przez ministerstwo środków potrzebny jest nam wkład własny, dlatego po raz kolejny ośmielamy się prosić o pomoc. Każdy, kto chce wesprzeć budowę może



fol. Archiwum Wiatraka

wpłacić pieniądze na konto: Bank Pocztowy I o/Bydgoszcz 79 1320 1117 2033 4776 2000 0001 z dopiskiem „Darowizna na Fundusz Budowy Domu Jubileuszowego” lub nabyć w biurze „Wiatraka” cegiełki o nominałach: 1 zł, 2 zł, 5 zł, 10 zł i 50 zł.

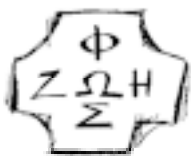
W czerwcu i lipcu na Fundusz Budowy Domu Jubileuszowego wpłynęło 11 wpłat. Na budowie Domu Jubileuszowego wyku-

to 3 okrągłe otwory okienne na drugim piętrze budynku.

Fordońska Spółdzielnia Mieszkaniowa ofiarowała zdemontowane z klatek schodowych drzwi (7 sztuk, patrz foto). Firma MAKTRONIK przetransportowała na budowę pustaki ceramiczne zakupione po znacznym upuście z Fabryki Ceramiki Budowlanej „Wacław Jopek”, firma ATLAS pomogła w rozładunku. W związku z tym ponawiamy ofertę zatrudnienia pracowników przy budowie Domu Jubileuszowego. Osoby chętne (także emeryci) posiadające doświadczenie budowlane proszone są o zgłoszenie się do biura „Wiatraka” od poniedziałku do piątku od 10.00 do 16.00.

Dziękujemy firmom i instytucjom, które w ostatnim czasie zaangażowały się w dzieło budowy: **LECH, Firma „GOTOWSKI” - Budownictwo Komunikacyjne i Przemysłowe, B-Act, Fordońska Spółdzielnia Mieszkaniowa, Fabryka Ceramiki Budowlanej „Wacław Jopek”, Firma MAKTRONIK, Budopol, Atlas, Konsbud, Eko-trade.**

(KAMA)



W Oazie Młodzieży

TRWA

W czasie wakacji nie będzie spotkań i Eucharystii w piątki o 19.30 w kaplicy.

Wszystkich zapraszamy na spotkania Ruchu Światło-Życie już we wrześniu.

BĘDZIE

Nowy rok formacyjny (szerzej w kolejnym wydaniu „Na oścież”).

Temat pracy rocznej:

PAMIĘĆ I TOŻSAMOŚĆ

– „*Kościoła w Europie (...). Tobie ta nadzieja została ofiarowana w darze, abyś ją z radością przekazywał w każdym czasie i pod każdą szerokością geograficzną. Niech zatem głoszenie Jezusa, które jest Ewangelią nadziei, będzie twą chlubą i racją twego istnienia*” (Jan Paweł II, „*Ecclesia in Europa*”)

Piosenka roku: „*Uczył nas*”

TURNUS

PO REKOLEKCJACH ODB i OND

Alleluja!!

13. lipca 2006 roku zakończył się pierwszy turnus rekolekcji oazowych.

W tym roku, w Sucheju, spotkaliśmy się w dwóch grupach - Oazy Dzieci Bożych III stopnia i Oazy Nowej Drogi II stopnia. Tworzyliśmy grupę 36 osób.

Naszymi Moderatorami byli ks. Krzysztof Danowski i ks. Zbigniew Grzegorzewski. Pomagali nam również alumni Wyższego Seminarium Duchownego w Bydgoszczy: dk. Artur oraz klerycy: Krzysztof, Dariusz i Damian.

Animatorów muzycznych było dwóch - Mateuszów ;-). Razem z Ewunią byłyśmy jedynymi kobietami w diakonii.

Rekolekcje to wyjątkowy czas spotkania z Bogiem i drugim człowiekiem. Radość z wypełniania dyżurów, możliwość służenia i pomocy, wspólna modlitwa, zabawa, praca i spotkania w grupach budowały jedność i zbliżyły nas do siebie.

Pochyleni nad tegorocznym tematem "PAMIĘĆ I TOŻSAMOŚĆ" wsluchiwalismy się w słowa Sług Bożych: Jana Pawła II i ks. Franciszka Blachnickiego. Odkrywając wartość i przesłanie Modlitwy Pańskiej oraz budując relacje z Bogiem i drugim człowiekiem, pozwalaliśmy Panu, aby nas przenikał i zmienił. Dla wielu to początek czegoś nowego... Nowego Życia.

Bogu dziękuję za czas łaski jakim są rekolekcje. Pozwolił mi być świadkiem cudów, jakich dokonywał w młodych ludziach i w osobach z diakonii.

Chwała Panu!!!

A. MAGDALENA

Zajrzyj na naszą stronę:

www.bydgoszcz.oaza.pl/mbkrm

Forum Oazowe Diecezji Bydgoskiej

www.oazabydgoska.xt.pl

TEATR POKOLENIE MP3 - BAŚNIE 15 i JEDNEJ NOCY

MDM

CZYLI MODERATOREK DO MATKI, MATKA DO MODERATORKA

Występują:

Moderatorek - ksiądz kościoła rzymsko-katolickiego; **Matka Moderatorka** - wbrew nazwie, nie jest matką ww; występuje, bo „nie jest dobrze, aby mężczyzna był sam”; **Grono Animatorów** - grono tych, którzy mają ożywiać - ożywają bardzo często w porze posiłków; **Uczestnicy** - ww. są na nich skazani siłą rzeczy, bo gdyby nie oni, to nie byłoby kogo moderować/animować; **Chwile** - ale goryczne postacie epizodyczne; **Silentium Sacrum** - czarny charakter w odczuciu większości uczestników, natomiast w randze cnoty prymarne w odczuciu Moderatorka, Matki i Grona.

AKT I

Uczestnicy (śpią)

Moderatorek

(czuwa z kulmiotem w ręku, do Matki)

- Już czas?

Matka (do Moderatorka)

- Nie.

(antrakt 15 min., bufet w stołówce oazowej, danie dnia: Łazanki à la Cezar)

AKT II

Chwile

(jak paciorki różańca przesuwają się)

Uczestnicy (śpią)

Moderatorek

(czuwa z kulmiotem w ręku, do Matki)

- Już czas?

Matka (do Moderatorka)

- Nie.

(antrakt 15 min., toaleta za dwa zeta)

AKT III

Uczestnicy (śpią)

Moderatorek

(czuwa z kulmiotem w ręku, do Matki)

- Już czas?

Matka (do Moderatorka)

- Już czas.

Grono Animatorów

(budzi się automatycznie pod mistycznym działaniem dzwonka Matki)

Wszyscy

(budzą się i pod wodzą Moderatorka, cały czas dzierży kulmiot, i Matki odmawiają krótką a treściwą modlitwę, konsumują suchy chleb i wodę - jest akurat piątek)

Moderatorek (do Matki):

- Już czas?

Matka (do Moderatorka):

- Już czas.

Silentium Sacrum (zapada)

AKT IV

Uczestnicy

(śpią, tzn. śpią w odczuciu Grona)

Moderatorek:

(czuwa z kulmiotem w ręku, do Matki)

- Już czas?

Matka (do Moderatorka):

- Nie.

(da capo al fine)

Kurtyna (opada radośnie na "fine", tj. w dzień rozjazdu Uczestników, bo dotąd dzielnie towarzyszy Moderatorce)

Silentium Sacrum (teraz już odpada)

KONIE - C

(mJ)

OAZOWE PUZZLE

WSPÓLNOTA OD ŚRODKA (I)

W tym dziale będziemy przedstawiać Wspólnotę Ruchu Światło-Życie "od środka".

Na początku wyjaśniamy słowa, które pojawiły się na naszej stronie w bieżącym numerze.

ANIMATOR - osoba prowadząca małą grupę w Ruchu Światło-Życie, odpowiedzialna za jej formację i duchowy wzrost. (o animatorze szerzej w jednym z kolejnych numerów)

MODERATOR - ksiądz odpowiedzialny za Oazę Rekolekcyjną, wspólnotę Ruchu w parafii, w rejonie, w diecezji, kraju. Za całość Ruchu odpowiada Moderator Generalny. Aktualnie Moderatorem Generalnym jest ks. Roman Litwińczuk.

TEMAT ROKU / PRACY ROCZNEJ - jest odpowiedzią na aktualne wezwania płynące z Kościoła, świata czy z samego Ruchu. Może być pogłębieniem jakiegoś elementu charyzmatu ruchu oazowego. Każdy rok przeżywany jest w Ruchu Światło-Życie pod innym hasłem.

PIOSENKA ROKU - utwór związany z tematem pracy danego roku, śpiewany szczególnie na dniach wspólnoty, ale także na innych spotkaniach Ruchu Światło-Życie w danym

roku.

ZNAK ROKU - znak-symbol związany z tematem roku (patrz: kalendarium)

OAZA (ONŻ - Oaza Nowego Życia, OND - Oaza Nowej Drogi, ODB - Oaza Dzieci Bożych) - podstawowy rodzaj Rekolekcji Oazowych, trwający 15 dni. Każdy dzień jest wspomnieniem kolejnej tajemnicy różańcowej części radosnej, bolesnej oraz chwalebnej. Głównym założeniem Oazy jest to, że jej uczestnicy podejmują próby wcielenia poznawanej prawdy w życie, tzn. kształtują swój styl życia według wymagań, jakie ona stawia. Odbywa się to podczas różnorodnych zajęć rekolekcyjnych (Eucharystia, spotkanie w małej grupie, modlitwa indywidualna i we wspólnocie, wycieczka, zabawa) i w atmosferze wzajemnej pomocy.

Życząc wszystkim owocnej i miłej lektury jednocześnie prosimy o pytania dotyczące naszej Wspólnoty - to, co dla nas jest tytułowym „chlebem powszednim” może być niejasne, niezrozumiałe...

Pytania, z dopiskiem "Oazowe puzzle", można wrzucać do skrzynki "Poczty parafialnej". Żadne pytanie nie zostanie bez odpowiedzi. (cdn)

WSPÓLNOTA

Moi Drodzy!

Witajcie!

Na wakacje pewnie gdzieś już wyjechaliście, lub jeszcze wyjedziecie. Niektórzy z Was pojadą nad morze, inni w góry, a część zapewne zostanie w domu, lub wybierze się do rodziny. Wypoczywajcie, bawcie się dobrze i nie zapomnijcie o Panu Bogu!

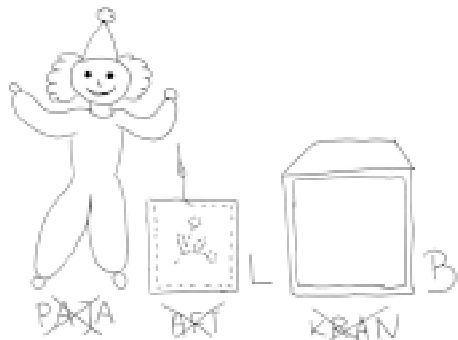
JOASIA

Rusz głową

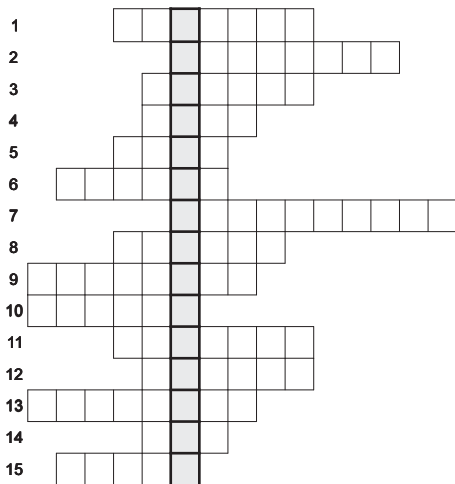
Mam dla Was nowe zadania z nagrodami i nie dajcie się misiom.

AŚKA

Rebus



Logogryf wakacyjny



Wpisz hasła do logogryfu:

[1] Budynek sakralny [2] Stolica Polski [3] Pora roku - od marca [4] Kończyna górna [5] Po wiośnie [6] Jest w kratkę, linię lub gładki [7] Autorka bajek dla dzieci [8] Mama Pana Jezusa [9] „Puszek ...” w piosence Natalii Kukulskiej [10] Sąsiedzi Polski na zachodzie [11] Kwiatek górski [12] Chodzisz tam od września do czerwca [13] Służy do mycia zębów [14] Po dniu [15] Opiekun Pana Jezusa.

Rozwiążcie rebus i logogryf - nagroda niespodzianka czeka na Was. Termin nadsyłania rozwiązań do **17. września 2006 r.**

Prawidłowe rozwiązanie rebusu brzmiało: „**Serce Jezusa**”, a logogryfu „**Boże Ciało**”. Nagrodę wylosowała **Maria Pawłowska**, zam. w **Czarnymlesie**. Nagrodę wysłaliśmy pocztą. Nadsyłając rozwiązanie nie zapomnijcie podać swojego adresu i koniecznie napiszcie ile macie lat.



Takie MISIE



- Witaj, Piotrusiu! - zawołała babcia, stając w progu i kładąc na podłodze dwie czarne torby. - Babcia! Babcia! Babcia przyjechała! - ucieszył się chłopiec i czym prędzej podbiegł do babci, aby pozwolić się wyściskać. Z pokoju wyszła mama, a zaraz za nią tata. - Dlaczego nie powiedziałaś, że przyjedziesz wcześniej? - zapytał tatuś, pomagając zdjąć babci płaszcz. - Wyszedłbym po ciebie na dworzec.

- Nie chciałam wam głowy zawracać - rzekła babcia. - Po za tym, co to ja rady sobie sama już nie dam? - zapytała dziarsko.

- Od lat ze wszystkim sobie świetnie dajesz radę - stwierdziła mamusia. - Pozwól więc, że chociaż herbaty gorącej ci zrobię.

- Może być herbata - zgodziła się babcia. - Przyjechałam tylko na dwa dni. Chciałabym podarować coś Piotrusiowi. No, ale najpierw to ja muszę wiedzieć, czy mój wnuc jest dobrym człowiekiem?

- Czy ja jestem dobrym człowiekiem? - powtórzył za babcią zdumiony Piotruś. - Oczywiście babciu - odparł po chwili. - Nic złego ostatnio nie zrobiłem.

- Zobaczmy. Jeśli jesteś dobrym człowiekiem, dostaniesz ode mnie zegarek po dziadku, ten, który zawsze tak bardzo ci się podobał - powiedziała babcia. - Twój dziadek był bardzo dobrym człowiekiem, dlatego musisz być godzien tego, by móc go nosić.

- Babciu jestem pewien, że zasługuję na niego! - zawołał uradowany Piotruś.

- No dobrze. Pójdziemy teraz na zakupy - postanowiła babcia. - Oprowadzisz mnie po sklepach. Obiecałam dzieciom na wsi, że przywiezę im kilka rzeczy - to mówiąc sięgnęła do torebki i wyjęła z niej kartkę. - O, mam listę! Wszystko zapisałam.

- Babciu - zmartwił się Piotruś. - A nie możesz iść sama? Umówiłem się z chłopakami, że pogramy w piłkę.

- Nie! - babcia była stanowcza. - Pójdziemy razem.

Piotruś nie miał wyjścia. Założył kurtkę i udał się z babcią na przystanek autobusowy. Był jednak tak zły, że w autobusie rozsiadł się wygodnie i nie wstał nawet wtedy, gdy obok stanęła staruszka.

Na domiar wszystkiego, gdy wysiadali ta sama staruszka zahaczyła torbą o drzwi i cała zawartość wypadła na chodnik.

- Trudno - pomyślał Piotruś. - Ktoś inny pomoże jej to pozbierać. Ja nie mam czasu. Jeśli babcia szybko zrobi zakupy, to może zdążę pograć z chłopakami w piłkę.

Babcia jednak zatrzymała się i pomogła starowince włożyć z powrotem wszystko do torby. Spojrzała przy tym na Piotrusia tak jakoś dziwnie.

W domu handlowym Piotruś bardzo się rozpychał, żeby tylko wszystko było szybciej.

- Przeczytaj mi, kochanie, ile to kosztuje? - babcia podała Piotrusiowi granatowy sweter.

- Nie wzięłam okularów. Nic nie widzę.

- Nie widzisz babciu, bo tu nie ma przyklejonej ceny - zniecierpliwił się chłopiec.

- To może miła pani ekspedientka znajdzie nam cenę w tej maszynie, którą nazywacie komputerem? - wpadła na pomysł babcia. Piotrusiowi wcale się to nie spodobało. Wiedział, że można tę cenę odszukać, ale wiedział, że może to trwać bardzo długo.

- Babciu - powiedział więc. - Ten sweter jest bardzo brzydki - skłamał. - Weź inny, ładniejszy i z przyklejoną ceną.

Gdy już babcia zrobiła wszystkie zakupy ze swojej listy, Piotruś pędził ile sił w nogach do drzwi wyjściowych.

- Piotrek! - zawołała za nim. - Poczekaj!

Chłopiec stanął i obejrzał się za siebie. Babcia stała pośrodku hali, trzymając za rękę małą, przestraszoną i zapłakaną dziewczynkę.

- Zgubiła się - rzekła, gdy Piotruś podszedł bliżej. - Musimy znaleźć jej rodziców.

Tego było już za wiele! Czy babcia musi wyszukiwać w tłumie wszystkich, którzy potrzebują pomocy? Czy nie lepiej poprosić kogoś innego, żeby się zajął tym rozbeczanym brzdącem? Co to ją wszystko obchodzi? Przecież w sklepie jest tłum ludzi. Niech ktoś inny to zrobi! I Piotruś nadąsany i niezadowolony, bo właśnie stracił nadzieję, że jeszcze dziś pokopie piłkę z kolegami, popatrzył na babcię i rzekł:

- Rób, co chcesz. Ja tu na ciebie poczekam. Babcia odnalazła rodziców małej dziewczynki, a tuż przed powrotem do swojego domu przytuliła Piotrusia mocno i zapytała:

- Czy nadal uważasz, że jesteś dobrym człowiekiem?

- Oczywiście babciu - odpowiedział chłopiec.

- Nic złego nie zrobiłem - dodał.

- A co dobrego zrobiłeś? - babcia badawczo spojrzała na wnuka.

To pytanie zaskoczyło Piotrusia. Stał, patrzył na babcię i nic nie odpowiedział.

- Na zegarek będziesz musiał jeszcze trochę poczekać - rzekła babcia. - Może za rok będziesz już gotów.

- Dopiero za rok? - zdziwił się Piotruś.

- Nie martw się - uśmiechnęła się do wnuka. - Póki co, dostaniesz ode mnie inny prezent i podała Piotrusiowi obrazek oprawiony w ramkę. Widniał tam napis: "Dobry człowiek to taki, który robi dobre rzeczy! A nie taki, który złych nie robi!"

Piotruś zrozumiał wszystko. Obrazek powiesił nad łóżkiem i obiecał, że za rok, będzie już godny tego, by nosić zegarek dziadka.

BEATA ANDRZEJCZUK

Od redakcji: Tekst pochodzi z akcji „Dzielmy się słowem” prowadzonej przez Dom Wydawniczy Rafał

UZUPEŁNIANKA

7-8/2006

(opracował KfAD)

1	F	A			R	A
2	L	O			A	M
3	P	I			U	R
4	K	O			N	A
5	K	L			K	A
6	L	E			K	A
7	G	A			I	A
8	S	Z			A	Ż
9	K	O			R	Z
10	P	R			E	R
11	W	I			K	O
12	P	I			A	Ż
13	Z	D			A	K
14	C	I			G	A
15	K	O			A	Ł
16	K	U			W	A
17	P	O			C	H
18	M	A			S	Z
19	R	O			H	A
20	K	R			R	Z

ZNACZENIE WYRAZÓW

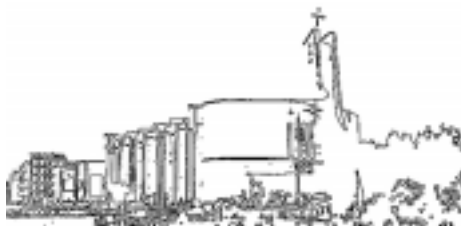
[1] Spec w danym zawodzie [2] Izbica [3] Żołnierz piechoty [4] Wgłębienie na drodze od kół pojazdów [5] Uznana i ceniona literatura [6] Fotel na drążkach [7] Miejsce na wystawianie dzieł sztuki [8] Wymuszenie przez groźbę [9] Człowiek pracujący kosą [10] Szefer rządu [11] Pokrywka pudełeczka, stoika [12] Prowadzenie samolotu, lub wycieczki [13] Bufor nieco inaczej [14] Góralska laska [15] Oklepany frazes, banał [16] Pochyły druk [17] Chwilowy wiatr [18] Jeden z Ewangelistów [19] Kuzynka żaby [20] Handlowiec na bazarze

Wpisz brakujące litery do diagramu. Te z wyróżnionych pól dadzą rozwiązanie, które należy nadsyłać na adres redakcji lub włożyć do skrzynki „Poczty parafialnej” do 17. WRZEŚNIA 2006 r. Losujemy nagrodę niespodziankę. PT Autorów rozwiązań prosimy o podawanie wieku.

Hasło uzupełnianki z poprzedniego wydania brzmiało: „DZIĘKI BOGU ZA CZAS NAUKI”. Nagrodę otrzymuje KATARZYNA BIELAWSKA zam. w Bydgoszczy, przy ul. Kleina 7.

Gratulujemy. Nagroda do odebrania w zakrystii.

NASZA OFIARNOŚĆ



W poprzednich odcinkach pisałem o szybkim tempie budowy naszych obiektów, zarówno kaplicy, jak i budynku katechetyczno-mieszkalnego. Kaplica w zasadzie była stawiana systemem gospodarczym. Taki system nie był już możliwy przy realizacji dalszej budowy. Toteż ks. Zygmunt Trybowski musiał zatrudnić fachowców (murarzy). Na ich opłacenie potrzebne były pieniądze, które pochodziły z naszych składek. Oprócz tego trzeba było kupić duże ilości materiałów budowlanych.

Już 22 września 1985 roku na potrzeby budowy domu katechetycznego i mieszkalnego zakupiono pierwszą partię 10000 sztuk cegły kratówki i tyleż samo bloczków wapiennych. W dniu 1 grudnia na budowę trafiło 4000 sztuk pustaków, tak zwanych „akermanów”.

W lutym 1986 roku urządzono i wyposażono w niezbędny sprzęt pomieszczenia dla zbrojarzy, 11 marca 1986 zakupiono pierwszą partię 3000 kilogramów stali zbrojeniowej, a 30 maja dalsze 3000 sztuk cegieł. Potrzeba też było wiele ton cementu, żwiru itp.

Jednak nasza pomoc to nie tylko złożone pieniądze. Wiele osób przychodziło pracować na budowie poświęcając swój wolny czas, czy to popołudnia, czy też urlopy. To był nasz wspólny wkład w budowę.

Codziennie od rana pracowali murarze. Praca ich szybko posuwała się do przodu dzięki temu, że poprzedniego dnia mieli przygotowany front robót przez parafian - na rusztowaniach czekał materiał i wykonane były inne potrzebne prace.

Jednak nie tylko budowa trwała. Parafia rozwijała się wszechstronnie i potrzeby były wielorakie. 29 września 1985 przyjęto nowych ministrantów. Z drobnych ofiar tych chłopców udało się zakupić pierwszą partię kołnierzy ministranckich z każdego z podstawowych kolorów (czerwonego, zielonego, fioletowego i złotego). Ministranci w tych kołnierzach służyli po raz pierwszy przy ołtarzu w czasie Odpustu parafialnego w dniu 7 października 1985 roku. Większy zakup kołnierzy i ich uroczyste nałożenie nastąpiło w dniu 23 listopada 1986 roku. Od tego czasu mieliśmy już z każdego koloru po 24 kołnierze. W tym też roku parafia miała po 4 komplety podstawowych szat liturgicznych dla kapłanów.

Wspólnota Żywego Różańca z własnych składek zakupiła sztandar, który został poświęcony podczas Mszy św. Rezurekcyjnej w dniu 23 marca 1986 roku.

W roku 1986, po raz pierwszy w parafii, przystąpiły dwie grupy dzieci do I Komunii św. Pierwsza grupa - 100 osób była u I Komunii św. w Uroczystość Zesłania Ducha Świętego (18 maja), druga, licząca 126 dzieci, w Niedzielę Trójcy Przenajświętszej (25 maja). Dzieci złożyły ofiary, które przeznaczono na zakup 100 krzesel do salek katechetycznych.

Na zakończenie roku szkolnego dzieci i młodzież odbierająca świadectwa z nauki religii składała również drobne ofiary, za które zakupiono 40 stolików szkolnych i tablice.

Dalsze wyposażenie salek to również ofiarność parafian. Stolarze pod kierownictwem (dziś już nieżyjącego) Jerzego Gertha wykonali bezinteresownie boazerie w salkach i na korytarzach, zaś parafianie - elektrycy ofiarowali i założyli lampy i osprzęt elektryczny.

Pod koniec września zelatorka Żywego Różańca pani Elżbieta Ratuszyn, nasza dzisiejsza zakrystianka, zmobilizowała wspólnotę, która ofiarowała zasłony okienne.

Tak więc niezwykła ofiarność parafian z tego okresu budowy parafii pozwoliła na rozpoczęcie nauki religii w nowych pomieszczeniach od 12 października 1986 roku.

W tym samym czasie nasz ks. Proboszcz Zygmunt Trybowski kilkakrotnie wyjeżdżał z posługą duszpasterską do Niemiec i Austrii, zbierając ofiary, które przeznaczał na zakup niezbędnych rzeczy.

W dniu 11 listopada 1986 dowiedzieliśmy się, że mamy pozwolenie na budowę kościoła (cdn.)

KfAD

Od autora:

Gdyby, po lekturze kolejnego odcinka, ktoś chciał coś dopowiedzieć do opisywanych zdarzeń, bardzo proszę o kontakt.

DORABIANIE KLUCZY

patentowe * podklamkowe * samochodowe * Gerda * przerabianie wkładek (przy dorobieniu 15 kluczy - 1 wkładka GRATIS)

NAPRAWA OBUWIA

OSTRZENIE NARZĘDZI
DOMOWYCH

nożyczki * noże * sekatory

SPRZEDAŻ

zamków * kłódek * akcesoriów elektrycznych * baterii (wymiana baterii w zegarkach)

ZAPRASZAMY

od poniedziałku do piątku

13.30 - 18.00;

w soboty 9.00 do 13.30

85-796 Bydgoszcz

ul. Łochowskiego 4

(klatka druga przy Agencji PKO BP)

tel. kom. 0 501 404 302



**Salus aegroti
suprema lex esto!**

„Niechaj zdrowie chorego
będzie najwyższym prawem”

CENTRUM ONKOLOGII

im. prof. Franciszka Łukaszczyka
w Bydgoszczy, ul. Romanowskiej 2

Kaplica szpitalna

pw. Chrystusa Miłosiernego
(otwarta od 8.30 do 16.30)

MSZE ŚW.: 11.00 (w soboty, niedziele, święta); 15.00 (od wtorku do piątku) * **WIZYTA na oddziałach:** w soboty, niedziele i święta - 8.30 do 10.30; od wtorku do piątku od 9.30 do 12.30 * **SPOWIEDŹ:** od 13.30 w kaplicy i po Mszach św., na oddziałach (na każde życzenie) * **SAKRAMENT CHORYCH** (I środa miesiąca w kaplicy i na każde życzenie) **NABOŻEŃSTWA:** **Koronka do Miłosierdzia Bożego** - 14.55; **Nowenna do MB Nieustającej Pomocy** - w każdą sobotę przed Mszą św. o 11.00; **RÓŻANIEC** 19.00 - (codziennie odmawiany przez pacjentów); inne okresowe.

ks. **Arkadiusz Dąbrowski SDB** (kapelan),
tel. **344-73-96**, centrala **343-73-00**

ASYSTENCJA

Asystencja to uczestniczenie we Mszy św. ze „zdrowym” spojrzeniem na chorych: np. wentylacja, podprowadzanie do Komunii, podanie wody, czy odprowadzenie na oddział.

Również gdy kapłan jest sam przy ołtarzu asystencja jest potrzebna, np. czytanie, podanie czegoś. Nie bójcie się! Kto ma trochę litości dla chorego niech wygospodaruje czas, choćby raz w tygodniu. Ks. Arkadiusz i chorzy na pewno się ucieszą.



**DOM
SUE RYDER
W BYDGOSZCZY**

Regionalny Zespół Opieki Paliatywnej

DOM SUE RYDER

w Bydgoszczy
ul. Wilhelma Roentgena 3
85-796 Bydgoszcz

KAPLICA

pw. św. Brata Alberta Chmielowskiego
(odpuść w kaplicy 16. czerwca)

POSŁUGA DUSZPASTERSKA

(odwiedziny chorych, rozmowy z pacjentami i ich bliskimi itp.) trwa każdego dnia od 9.00 do 15.00 (oprócz poniedziałku) i na każde wezwanie.

MSZA ŚW. sprawowana jest w kaplicy św. Alberta w każdą **środę o 10.30** i w każdą **niedzielę o 14.15**. ks. Wojciech Retman (kapelan), tel. **052 329 00 95** (centrala RZOP-DSR) oraz **052-323-48-46**.

PROCESJA, PRYMICJE, ...

W CENTRUM ONKOLOGII

Wiele działa się znów w kaplicy i wokół niej w Centrum Onkologii w Bydgoszczy.

15. czerwca 2006 przeszła korytarzami Centrum uroczysta procesja eucharystyczna. Celebracji przewodniczył ks. Arkadiusz Dąbrowski - kapelan Centrum oraz liczni pacjenci i ich najbliżsi. Tradycyjnymi „ołtarzami” na procesji były przygotowane „przystanki”, które zdobiły okolicznościowe napisy (*więcej patrz tekst niżej*).

20 czerwca br. o 15.00 została odprawiona w szpitalnej kaplicy Msza św. prymicyj-

na ks. Adama Żbikowskiego (SDB), którą uświetniła animacja muzyczna Alicji Powołowskiej, Krystiana Rosza, Bogumiły Krenca i Edyty Radkiewicz.

Na zakończenie neoprezbiter udzielił zgromadzonym prymicyjnego błogosławieństwa. Po celebracji w kaplicy odbył się mini koncert w sali konferencyjnej Centrum.

Z troską przyjęliśmy wiadomość o chorobie ks. kapelana Arkadiusza. Życzymy Mu szybkiego powrotu do zdrowia.

REDAKCJA

Zróbcie Mu miejsce

Uroczystość Bożego Ciała to dzień, kiedy oddajemy cześć i szacunek Jezusowi Chrystusowi, który z miłości do nas został nam siebie w postaci Ciała i Krwi, abyśmy karmili się Nim i umacniali na drodze do zbawienia. To dzień, kiedy Jezus wychodzi w uroczystych procesjach na nasze ulice, osiedla, miejsca pracy, aby nam błogosławić, dając szansę na publiczne wyznanie wiary.

Przed Eucharystią ks. Arkadiusz udzielał Komunii św. chorym na salach oddziałów szpitala, a towarzyszył mu pan Henryk, śpiewając znane pieśni przy akompaniamencie akordeonu. Swoją asystencją sprawił chorym wiele radości, a śpiew włączali się chorzy i ich najbliżsi. Często śpiewowi towarzyszyło wzruszenie i nadzieja.

W tym roku po raz pierwszy w historii Centrum Onkologii procesja przeszła korytarzami szpitala. Po Eucharystii celebrowanej przez księży salezjanów - ks. Jarka i ks. Arkadiusza uformowała się procesja, w której Pan Jezus był niesiony w asyście wielu pięknych obrazów i tablic z hasłami, które nieśli pacjenci.

"Eucharystia źródłem i szczytem życia" - to słowa z obrazu przedstawiającego Jezusa w Monstrancji, wskazujące gdzie mamy czerpać siłę do kroczenia za Jezusem.

Wielką wymowę miał obraz Jezusa Miłosiernego ze słowami "Miłosierdzie Boże, tajemniczo niepojęta - ufamy Tobie" - w tym szczególnym miejscu cierpienia i działania Miłosierdzia Bożego.

Procesja zatrzymywała się przy symbolicznych ołtarzach, przy których krótkie słowa refleksji nawiązywały do czytanych fragmentów Ewangelii, były wygłoszone przez kapłanów.

Tablice ze słowami "Żal mi tego ludu", "Zostań z nami, Panie", "Aby miłość w nich była, a Ja w nich", "Bierzcie i jedzcie" - zaczerpnięte z Ewangelii, pobudzały do refleksji i spojrzenia na swoje życie.

Wśród wielu obrazów przedstawiających Matkę Bożą, która całe życie była przy Chrystusie, idąc za Nim, był wymowny obraz Jezusa pukającego do bloku mieszkalnego ze słowami Jana Pawła II "Otwórzcie drzwi Chrystusowi".

Po śpiewie hymnu wielbiącego Pana Boga "Ciebie Boga wystawiamy" wszyscy otrzymali uroczyste błogosławieństwo Najświętszym Sakramentem.

Z wielką mocą prowadzony był śpiew pod przewodnictwem pana Henryka, grającego na akordeonie. W procesji szło bardzo dużo chorych i członków ich rodzin.

Barej Adam

X LAT HOSPICJUM

W CENTRUM ONKOLOGII

Z okazji jubileuszu X-lecia istnienia i działania Domu Sue Ryder w Bydgoszczy, w dniach 21 - 22 września 2006 roku, odbędzie się konferencja na temat: "WYZWANIA DLA OPIEKI PALIATYWNEJ W XXI WIEKU" - opieka paliatywna dla pacjentów z chorobami nowotworowymi i przewlekłymi, psychoneurologia wieku podeszłego, domowe leczenie respiratorem.

Organizatorami konferencji są Dom Sue Ryder w Bydgoszczy i Bydgoskie Towarzystwo Opieki Paliatywnej.

Obrazy będą odbywać się w Auditorium Novum Akademii Techniczno-Rolniczej w Bydgoszczy przy Al. S. Kaliskiego 7.

Szczegółowe informacje można znaleźć w internecie pod adresem:

www.konferencja.domsueryder.pl

Termin zgłoszeń upływa dnia 17. sierpnia 2006 roku.

ORGANIZATORZY

WINOROŚL

DRZEWA NASZEJ PARAFII

Winorośl właściwa (*fac. Vitis vinifera*)

To krzew (na rys. gałązka z kwiatem i owocami), najszlachetniejszy ze wszystkich roślin, które zostały stworzone. Tak niezwykle, że jej pochodzenie nie jest znane. Uprawiana od niepamiętnych czasów. Zdaje się specjalnie umiłowana przez Pana, poprzez danie jej niezwykłego znaczenia czy to w Biblii, czy w świętej liturgii naszej wiary.



Pnie się winorośl do 10 m wysoko. Korowinę ma brudową, gałązki brunatne. Liście pojedyncze, 3-4 klapowe, pięciokątne lub okrągławe sercowate. Kwiaty obupłciowe, zielono żółtawe, pachnące. Kwitnie w czerwcu. Owocem jest jagoda: zielona lub fioletowa, słodka lub kwaśna.

My korzystamy z jagód i liści. Zawierają one kwas winowy, jabłkowy, cukry, garbniki, flawonidy, sole mineralne, pektyny i antocyjany. Liście stosować można jako środek moczopędny, czyszczący krew i przeciw krwotoczny. Z owoców wyrabia się około 25 tysięcy rodzajów win. Wina białe działają moczopędnie i jako lek są stosowane w schorzeniach nerek. Wina czerwone leczą niektóre schorzenia przewodu pokarmowego i jamy ustnej. Rodzynki działają odżywczo i rozwalniająco. Z jagód prócz win przyrządza się soki, powidła, konfitury, kisiele, marmolady i..., i można by jeszcze wymieniać i wymieniać. Winorośl wymaga ciepła i troskliwej opieki ogrodnika, wtedy potrafi się odwdzięczyci darami, jakie w sobie zawiera. Roślina ta jest uprawiana w ogródkach przydomowych i działkowych.

Krzew winorośli, źle użyty może być przyczyną problemów. Nadmiar wina to marnosc wątroby i opilstwo, a nie radość życia i zdrowie. Poświęcono tej roślinie wiele pracy, opisano w ogromnej ilości ksiąg. Te parę zdań, to tylko ukłon w stronę tej rośliny, że jest, że rośnie w naszym otoczeniu i uboga-cza szatę roślinną naszej parafii.

MAREK

DEFICYT CHLEBA

MEDYTACJE W CZASIE WAKACJI I ZBIORÓW

Mamy za sobą już „sam środek” lata, ale trwa czas wakacji, urlopów, czas zwany często „okresem ogórkowym”. Wielu z nas musi jednak pracować, w tym także rolnicy, którzy trują się przy zbiorze zbóż, byśmy wszyscy mieli pod dostatkiem chleba.

Spróbujmy jednak spojrzeć na chleb oczami wiary. Pan Jezus nauczył nas pięknej modlitwy zwanej Modlitwą Pańską, a popularnie „Ojcie nasz”. Odmawiając jej słowa w czwartej, z siedmiu zawartych w niej próśb, mówimy: *Chleba naszego powszedniego daj nam dzisiaj*.

Jezus w swych naukach często kładł nacisk na fakt, by nie przywiązywać się nadmiernie do dóbr doczesnych, by nie dbać zbyt o to co będziemy jedli, pili, czym się przyodziewali. A tu taka modlitwa i prośba o chleb powszedni.

O chleb powszedni prosimy Ojca - tego, który dał nam życie. Zatem Ojciec nie może nam odmówić również pokarmu koniecznego do życia. Zauważmy też, że Pan Jezus nakazuje nam prosić „chleba naszego daj NAM dzisiaj”. Nie prosimy więc tylko o chleb dla siebie, lecz dla wszystkich. Chodzi więc o chleb dla wielu.

Jest na świecie wiele głodu z powodu braku chleba. Wzywa więc nas - nasz Ojciec, do wspólnej odpowiedzialności za braci. Wzywa do dzielenia się chlebem nie z przymusu, ale z miłości, by obfitość u jednych mogła zaradzić potrzebom innych.

Warto w tym momencie wspomnieć o zwyczaju modlitwy przed jedzeniem i błogosławieństwie pokarmów. Święty Ignacy Loyola mawiał: *Módlcie się tak, jakby wszystko zależało od Boga, a pracujcie tak, jakby wszystko zależało od Was*.

Czwarta prośba Modlitwy Pańskiej o chleb odnosi się także do innego rodzaju chleba.

Zauważmy, że dziś dla wielu żyjących nie jest przykrością brak chleba, ale głód duchowy. Chrześcijański sens czwartej próśby Modlitwy Pańskiej o „chleb powszedni” dotyczy więc też potrzeby innego chleba -

Chleba Życia. Przypomnijmy sobie słowa Jezusa: *Nie samym chlebem żyje człowiek, ale każdym słowem, które pochodzi z ust Bożych*. Ten Chleb, to Słowo Boże przyjmowane z wiarą, to Ciało Chrystusa przyjmowane w Eucharystii. Pięknie o tym Chlebie pisał Jan Paweł II w Swjej Encyklice „Ecclesia de Eucharistia”, która ukazała się w 2003 roku.

Warto przypomnieć sobie te słowa, które w wielu przypadkach są Jego osobistymi przeżyciami. Jest to świadectwo spotkania, świadectwo codziennego przybliżania się do „daru i tajemnicy”, które Chrystus pozostawił nam w Chlebie i Winie.

Słowa Jezusa: *Chlebem, który Ja wam dam, jest ciało Moje* - wywołały poruszenie wśród Żydów. Sprzeczczyli się między sobą, bo ta prawda przekraczała ich sposób rozumowania. Dla nas, którzy od dzieciństwa wzrastamy w wierze Kościoła i tajemnicy Eucharystii, być może problem ten nie istnieje, a trudnością staje się coś innego. Nie raz stoimy wobec pokusy jakiegoś przyzwyczajenia się do tej Tajemnicy.

Gdy patrzymy na tych, którzy po przyjęciu Jezusa Eucharystycznego „chowają” twarz w dłoniach, lub gdy sami czynimy podobnie, czujemy, że w tym momencie dzieje się coś zupełnie niezwykłego. Dzieje się coś, czego w żaden sposób nie potrafimy opowiedzieć, bo w tym momencie Bóg przychodzi do człowieka. Przychodzi i jednoczy się z nim, by człowiek mógł się zjednoczyć z Bogiem.

Pamiętajmy o tym zawsze, gdy odmawiamy modlitwę Ojciec nasz, gdy posilamy się codziennym pokarmem, oraz zawsze, gdy sięgamy po Pokarm, który daje nam Bóg, *bo kto pożywa ten chleb, będzie żył na wieki*.

Tak oto chleb powszedni z Chlebem Eucharystycznym stanowią o dostatku nas żyjących w drodze do Ojca.

KFAD

Struganie ...

Siedzi baca przed chatką. Przed bacą kłoc drewna i pojedyncze wiórki. Przechodzi turysta pyta:

- Baco! Co tam strugacie?
- Ano, cótlenko sobie strugom.

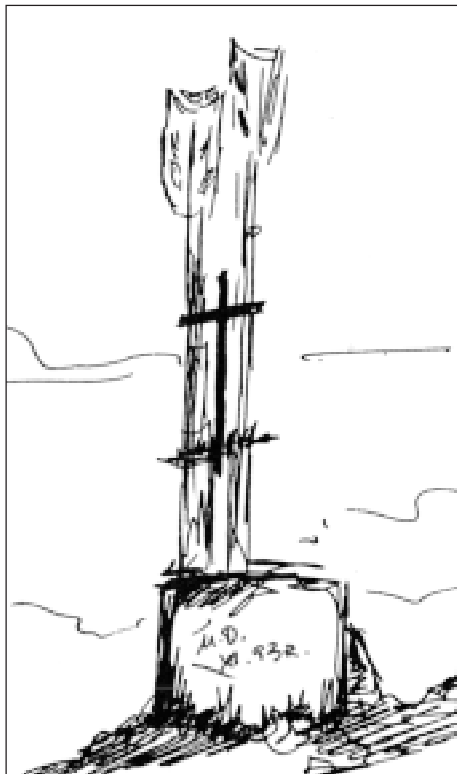
Turysta poszedł. Następnego dnia rano przechodzi tamtędy i widzi bacę. Baca siedzi przed klockiem drewna i go struga. Przed bacą spora górką wiórów. Turysta pyta:

- Baco! Co tam strugacie?
- Ano, stylisko do łopaty sobie strugom.

Następnego dnia: Baca siedzi przed chatką, w rękach trzyma drewnienko, przed nim pełno wiórów, tak że ledwo bacęwidać. Ten sam turysta pyta:

- Baco! Co teraz strugacie?
- Jak nic nie spiepsze, to wykałacke...

Ludzie z pomnika (99)



JERZY PISKORSKI

Urodził się 10 maja 1900 roku w Witkowie w powiecie gnieźnieńskim. Był synem Piotra - miejscowego lekarza, oraz Kazimierzy z domu Klepaczevska.

Szkolę Powszechną ukończył w swej rodzinnej miejscowości, zaś do średniej uczęszczał w Bydgoszczy. Nie ukończył jej jednak, bo w połowie 1919 roku przerwał naukę i nielegalnie przekroczył linię frontu polsko-niemieckiego na odcinku wielkopolskim. Na terenie Wielkopolski jako ochotnik wstąpił do formowanego tam 68 Pułku Piechoty Wojska Polskiego.

Jako żołnierz uczestniczył w zajmowaniu przekazanego Polsce na mocy Traktatu Wersalskiego Pomorza Gdańskiego. Po unormowaniu się sytuacji na Pomorzu brał udział w wojnie polsko - bolszewickiej.

W dniu 22 grudnia 1920 roku został zdemobilizowany w stopniu podporucznika i powrócił do Bydgoszczy. Od stycznia 1921 roku zapisał się na kurs dla byłych żołnierzy w Gimnazjum w Toruniu i tam w dniu 10 czerwca 1921 roku zdał maturę.

W latach 1921 - 1926 studiował chemię na Uniwersytecie Poznańskim, gdzie uzyskał tytuł magistra i ukończył przygotowawczy kurs pedagogiczny.

W roku szkolnym 1926/27 rozpoczął pracę jako nauczyciel kontraktowy w Miejskim Gimnazjum Matematyczno - Przyrodniczym imienia Mikołaja Kopernika w Bydgoszczy. Ciągłe doksztalając się w zawodzie nauczyciela szkole tej pozostał wierny do końca lat międzywojennych.

W roku 1930 zdał przed Państwową Komisją Egzaminacyjną w Poznaniu egzamin

przyznający mu uprawnienia do nauczania chemii i mineralogii jako przedmiotów podstawowych i fizyki jako przedmiotu dodatkowego w średnich szkołach ogólnokształcących.

Dyrektor szkoły prof. dr Antoni Gałęcki powierzył mu prowadzenie i (ewentualne) unowocześnienie laboratorium i pracowni chemicznej. Piskorski zabrał się ochoczo do pracy. W międzyczasie wykonał w szkolnym laboratorium samodzielną pracę naukową, którą przedstawił do zatwierdzenia na Wydziale Chemii Uniwersytetu Poznańskiego. Została ona szczególnie wysoko oceniona przez profesora doktora Karola Wójcika z tegoż Wydziału. Kończył się jednak okres kontraktu i Piskorski zwrócił się do Kuratorium Okręgu Szkolnego w Poznaniu o ewentualne przedłużenie go. Do tej prośby dyrektor szkoły dołączył opinię, w której pisał:

Jerzy Piskorski ucząc w tutejszym gimnazjum przez 4 lata posiadał już ogromną praktykę w nauczaniu chemii i fizyki, a jego pracę nauczycielską uznać należy jako bardzo owocną ... Zwłaszcza zaś trzeba jego pracę w pracowni chemicznej nazwać wysoce wartościową, a to nie tylko jako pracę koło utrzymania i doprowadzenia też pracowników do wzorowego porządku, nie tylko co do nadzwyczaj umiejętnego i sumiennego prowadzenia ćwiczeń chemicznych, ale przede wszystkim do ustawicznego rozwoju pracowni. Pracownia prowadzona pod jego kierownictwem przez 4 lata stała się wzorową małą wytwórnią chemiczną z nowoczesnym laboratorium. Wszystko to uczynił własnym sumptem mimo trudnych warunków finansowych.

Odpowiedzią na taką opinię było powołanie go z dniem 1 lutego 1934 roku na stanowisko nauczyciela etatowego w Gimnazjum Matematyczno-Przyrodniczym w Bydgoszczy. Przydzielono mu także mieszkanie przy ulicy Senatorskiej (dziś Chodkiewiczza).

Jerzy Piskorski oprócz pracy w macierzystej szkole uczył też chemii i fizyki jako nauczyciel dochodzący w Miejskim Gimnazjum Kupieckim, oraz w I Państwowym Gimnazjum imienia Józefa Piłsudskiego w Bydgoszczy. W ramach prac pozalekcyjnych opiekował się w Gimnazjum Miejskim kołami: Ligi Obrony Przeciwlotniczej i Przewodzącej, oraz Ligi Morskiej i Kolonialnej, a w Gimnazjum Kupieckim prowadził po 2 godziny tygodniowo zajęcia Kółka Młodych Chemików. Społecznie udzielał się też w kole miejskim Polskiego Związku Zachodniego.

W roku 1938 powierzono mu także kierownictwo grupy metodycznej chemii w szkołach bydgoskich. Z tej racji we wrześniu 1938 roku reprezentował nasze miasto na jeździe chemików polskich w Wilnie.

Aresztowany został przez Gestapo w domu w dniu 16, lub 17 października 1939 roku i osadzony w obozie dla internowanych Polaków w koszarach 15 PAL- u przy ulicy Gdańskiej. Rozstrzelany został w fordońskiej Dolinie Śmierci w dużej grupie bydgoskich nauczycieli w dniu 1 listopada 1939 roku.

opracował KfAD

Materiały źródłowe:

Kronika Bydgoska, Tom XV, TMMB Bydgoszcz 1993, * Informacje pani Jadwigi U. z Bydgoszczy



BIEG ULICZNY

DLA ZDROWIA I PAMIĘCI

Parafialny Klub Sportowy "Wiatrak" w Bydgoszczy organizuje Bydgoski Bieg Uliczny Pamięci Bohaterskich Ofiar w 67 rocznicę wybuchu II Wojny Światowej, który odbędzie się 24 września 2006 roku. Start do Biegu odbędzie się ze Starego Rynku w Bydgoszczy o godzinie 10.00.

Trasa biegu wiedzie ulicami: Stary Rynek, Mostowa, Focha, Gdańska, Kamienna, kładka nad torami, Inwalidów, Lewińskiego (chodnik), Akademicka, Berlinga, Fiedlera, Twardzickiego, Bołtucia i Fordońska Dolina Śmierci. Meta znajduje się tradycyjnie u stóp pomnika w Dolinie.

Zaproszenie do objęcia honorowego patronatu nad biegiem skierowaliśmy do Ordynariusza Diecezji Bydgoskiej, Prezyden-

ta Bydgoszczy i Wojewody Kujawsko -Pomorskiego.

Oprócz propozycji zdrowego stylu życia, pragniemy również uczcić pamięć pomordowanych w czasie II wojny światowej.

Bieg ma charakter otwarty i odbędzie się w dwóch kategoriach: kobiety i mężczyźni. Uczestnikiem może być każda osoba, która ukończyła 15 lat, nie ma przeciwwskazań lekarskich do nadmiernego wysiłku i złożyła u Organizatora zgłoszenie udziału w zawodach w terminie do 20 września 2006 r. Druki "Zgłoszenia udziału w biegach" można odbierać u organizatora, pod adresem: PKS "Wiatrak", ul. Bołtucia 5, 85-791 Bydgoszcz.

Iwona Eichstaedt
Prezes PKS „Wiatrak”

Z KANCELARII PARAFIALNEJ



CHRZTY

Ja ciebie chrzczę:
w imię Ojca i Syna
i Ducha Świętego

3 czerwca 2006

Oliwia Magdalena Karwacka
ur. 07.04.2006

10 czerwca 2006

Agata Wasik
ur. 24.12.2005

11 czerwca 2006

Julia Wiktoria Sikorska
ur. 11.02.2006

Julia Anna Matlakowska
ur. 09.04.2006

25 czerwca 2006

Aleksandra Janasińska
ur. 23.03.2006

Natalia Anna Kwaśniewska
ur. 14.01.2006

Kaja Urban
ur. 04.01.2006

Kamil Jan Sikora
ur. 30.03.2006

Hubert Jan Białkowski
ur. 15.02.2006

Julia Maria Orzechowska
ur. 09.04.2006

9 lipca 2006

Damian Szychowski
ur. 03.05.2006

Marta Schneider
ur. 27.04.2006

Maja Czyżak
ur. 14.03.2006

Igor Jacek Migdański
ur. 20.04.2006

Julia Leśniewska
ur. 21.02.2006

Antonina Wieczorek
ur. 15.03.2006

Wojciech Krzysztof Ciecchanowski
ur. 31.05.2006



ŚLUBY

Ślubuję ci miłość,
wierność
i uczciwość
małżeńską

2 czerwca 2006

Przemysław Michałowski
Kamila Maria Kuzimska

3 czerwca 2006

Anthony Peter Strola Cavaciuti
Joanna Nowakowska

Tomasz Godlewski
Joanna Szczepańska

Andrzej Marcin Szczepański
Agnieszka Anna Bocian

Paweł Ludwik Puławski
Ewa Anna Danielek

Radosław Jarosław Kalinowski
Agnieszka Monika Janowiak

Łukasz Stasiak
Ewa Magdalena Kroll

Łukasz Paweł Czarniecki
Małgorzata Regina Mączka

10 czerwca 2006

Tomasz Sobociński
Kinga Izabela Lewandowska

Wojciech Stanisław Okoński
Magdalena Luftmann

Jarosław Rafał Kowalski
Agnieszka Anna Gaudzińska

Waldemar Adam Szendel
Milena Czepanko

Łukasz Marcin Szatygo
Maria Gierszyńska

17 czerwca 2006

Sławomir Nowak
Marlena Alicja Brüggmann

Paweł Wolny
Agnieszka Wieczorek

Łukasz Jakub Kamiński
Marta Szafert

24 czerwca 2006

Paweł Opończewski
Katarzyna Wesółowska

Rafał Robert Laskowski
Agnieszka Joanna Plewka

Krzysztof Jan Ochman
Beata Agnieszka Zielińska

Marcin Krzysztof Kozłowski
Paulina Żywocińska

Andrzej Adam Żuralski
Irena Katarzyna Nowak

30 czerwca 2006

Paweł Piotr Popławski
Paulina Maria Budka

1 lipca 2006

Łukasz Marek Sawicki
Brygida Agnieszka Łukowska

Krzysztof Ratuszny
Żaneta Kapościńska

Przemysław Lech Szymański
Joanna Stasiak

8 lipca 2006

Marek Kornacki
Jagoda Anna Zygiel

Mateusz Arkadiusz Kawa
Karolina Joanna Zimońska



ZMARLI
Błogosławieni,
którzy umierają
w Panu

Ewa Bukaluk
ur. 4.04.1951 zm. 01.06.2006

Joanna Nowicka
ur. 1.10.1921 zm. 1.06.2006

Tadeusz Kaźmierski
ur. 26.01.1925 zm. 2.06.2006

Ferdynand Kabaciński
ur. 22.08.1929 zm. 7.06.2006

Mirosław Edmund Jaworski
ur. 11.12.1956 zm. 11.06.2006

Ryszard Marian Dubiński
ur. 3.01.1043 zm. 19.06.2006

Ryszard Andrzej Solarski
ur. 28.11.1953 zm. 22.06.2006

Krzysztof Marachowski
ur. 26.06.1972 zm. 22.06.2006

Andrzej Jan Bączkowski
ur. 13.12.1948 zm. 23.06.2006

Kinga Oseseck
ur. 12.02.1948 zm. 29.06.2006

Krystyna Teresa Antczak
ur. 21.04.1939 zm. 30.06.2006

Maria Rybarczyk
ur. 8.09.1955 zm. 01.07.2006

Stefan Rybicki
ur. 27.03.1922 zm. 5.07.2006

Z ksiąg parafialnych
wg stanu w dniu 10 lipca 2006
spisał **Krzysztof D.**

Kompendium (9)

PYTANIA I ODPOWIEDZI

Redakcja „Na oścież” postanowiła przybliżyć Czytelnikowi wszystkie podstawowe prawdy wiary zawarte w Kompendium Katechizmu Kościoła Katolickiego. Oto kolejna część

DZIAŁ DRUGI

WYZNANIE WIARY CHRZEŚCIJAŃSKIEJ (2)

WIERZĘ

33. Co to są Symbole wiary?

Są ułożonymi formułami, nazywanymi również "wyznaniami wiary" lub "Credo", za pomocą których Kościół od samego początku w sposób syntetyczny wyrażał i przekazywał swoją wiarę, posługując się językiem normatywnym i wspólnym wszystkich wiernych.

34. Jakie są najstarsze Symbole wiary?

Są to symbole chrzcielne. Ponieważ chrzest jest udzielany "w imię Ojca i Syna, i Ducha Świętego" (Mt 28,19), prawdy wiary wyznawane podczas chrztu są ułożone według ich odniesienia do trzech Osób Trójcy Świętej. (cdn)

Źródło: „Kompendium Kościoła Katolickiego”, Jedność, Kielce 2005

Co oznacza dla mnie

treść przytoczonych tu punktów Kompendium Katechizmu Kościoła Katolickiego (KKKK)?

Podczas mszy świętej w niedziele i uroczystości ksiądz celebrans mówi: "Wyznajmy naszą wiarę." Wówczas my, zgromadzeni na Eucharystii, wypowiadamy formuły ujmujące naszą wiarę: Wierzę w jednego Boga, Ojca wszechmogącego, Stworzyciela nieba i ziemi...". Podstawowe prawdy naszej wiary ujęte w "Credo" stanowią Symbol naszej wiary, Symbol Apostolski.

Symbol Apostolski (Skład Apostolski) jest niezmienny w treści i słowach od czasu swego powstania w pierwszych wiekach chrześcijaństwa i ujmuje podstawowe prawdy wiary głoszone przez Apostołów. Od VI wieku zaczęto go recytować podczas mszy świętych, aby utrzymać w Kościele jedność wyznawanej wiary. Recytowali go nasi przodkowie, którzy przyjęli chrzest, a więc Mieszko I, Bolesław Chrobry, Królowa Jadwiga i Jan III Sobieski, nasi dziadkowie i pradiadkowie.

Od Soboru Watykańskiego II podczas uroczystej i niedzielnej mszy świętej recytujemy wyznanie wiary będące owocem dwóch pierwszych soborów powszechnych w Nicei i w Konstantynopolu. Jest to symbol Nicejsko- Konstantynopoliński, który powstał w IV wieku naszej ery. Jest on treściowo wspólny z Symbolem Apostolskim lecz bardziej szczegółowy i jest wspólnym Symbolem wiary wszystkich wielkich Kościołów Wschodu i Zachodu. (IJP)

INFORMACJE

SAKRAMENT CHRZTU ŚW.

Sakrament sprawowany jest przy udziale wspólnoty parafialnej w czasie niedzielnej Mszy św. o 13.00. Dziecko zgłaszają rodzice w Biurze Parafialnym podając kandydatów na chrzestnych, tj. osoby ochrzczone, bierzmowane, praktykujące, mające ukończone 16 lat (jeżeli żyją w małżeństwie musi to być związek sakramentalny). Zgłaszając dziecko do Chrztu św. trzeba przedstawić odpis skrócony aktu urodzenia dziecka z USC. Katecheza odbywa się zawsze przed Chrztem św.

w sobotę po Mszy św. o 18.30. Najbliższe terminy Chrztu św.: **13 i 27 sierpnia oraz 10 i 24 września** br.

SAKRAMENT MAŁŻEŃSTWA

Osoby pragnące zawrzeć związek małżeński powinny zgłosić się do Biura Parafialnego celem ustalenia terminu ślubu i spisania protokołu na 3 miesiące przed ślubem.

POGRZEB

Przy zgłoszeniu należy przedłożyć odpis aktu zgonu z USC.

MSZE ŚWIĘTE W NASZYM KOŚCIELE:

w dni powszednie: 7.00 8.30 15.30^(*) 18.30
w niedziele i święta:

7.00 8.30 10.00 11.30 13.00 18.30 i 20.00

(*) - odprawia się od poniedziałku do piątku

INFORMUJEMY - ZAWIADAMIAMY

20 czerwca odbyła się Pielgrzymka do Częstochowy i Lichenia. Pielgrzymkę prowadził ks. Proboszcz.

21 czerwca przypadała **X rocznica** peregrynacji figury Matki Bożej Fatimskiej w naszej parafii. Program celebracji obejmował uroczystą Mszę św. o 18.30 i procesję z figurą MB Fatimskiej w kościele (z powodu niesprzyjającej aury) oraz uroczyste błogosławieństwo. Od lipca br. Dzień Fatimski będzie obchodzony 13 dnia miesiąca.

22 czerwca zakończyła się Oktawa Bożego Ciała. Dzieciom sypanym kwiatki ks. Proboszcz przygotował słodki upominek, za co - tradycyjnie już - został obsypany płatkami kwiatów.

30 czerwca o 21.00 odprawiono ostatnie nabożeństwo czerwcowe przy krzyżu misyjnym. Piękna to parafialna tradycja, kontynuowana przez grupy świeckich parafian.

9 lipca od 10.00 do 12.00 Stowarzyszenie Wspólnota Polska - Koło w Bydgoszczy organizowało w naszej parafii zbiórkę darów - jako pomoc dla Polaków mieszkających w Gruzji. Wielu parafian złożyło dary: odzież, środki czystości, książki itp.

Od 21 do 31 lipca w ramach Diecezjalnej Pielgrzymki pieszej szła do Częstochowy Grupa Akademicka Przezroczyta. Przewodnikiem duchowym pielgrzymów był ks. Krzysztof Buchholz.

23 lipca był specjalnym dniem modlitwy i pokuty w intencji pokoju na Bliskim Wschodzie.

Od 24 do 30 lipca 2006 roku trwała MINI PIELGRZYMKA między parafiami Fordonu. 24 lipca przybyła w ramach I etapu do naszej parafii z parafii św. Mateusza. Nazajutrz po Mszy św. o 18.30 wyruszyła na II etap. Pielgrzymi, którym przewodniczył ks. Edmund Sikorski - proboszcz parafii pw. św. Mateusza w Bydgoszczy szli do parafii pw. św. Marka.

25. lipca przypadało wspomnienie św. Krzysztofa. Po Mszach św. o 8.30 i 18.30 nastąpiło poświęcenie pojazdów.

Od 26 lipca do 5 sierpnia szła do Częstochowy Parafialna Piesza Pielgrzymka "Promienista". Opiekunem pielgrzymów i przewodnikiem duchowym był ks. Krzysztof Danowski.

1. sierpnia gościliśmy pielgrzymów idących z Gdańska do Częstochowy w grupie Biało-Czerwonej.

14 sierpnia o 16.00 z kościoła parafii NSPJ przy Pl. Piastowskim w Bydgoszczy do kościoła pw. św. Maksymiliana Marii Kolbego na Osowej Górze wyruszy, w dzień męczerskiej śmierci św. Maksymiliana, XVII Pielgrzymka Maksymilianowska.

15 sierpnia przypada uroczystość Wniebowzięcia NMP. Poświęcenie wianków z ziół i kwiatów, po każdej Mszy św. Można przynieść także owoce i plony z własnych działek. Zapraszamy na nabożeństwo ze świecami przy figurze Matki Bożej Fatimskiej o 21:00 * 15 sierpnia to także Dzień Wojska Polskiego. Podczas sumy okolicznościowe modlitwy w intencji polskich żołnierzy.

8. września przypada doroczny odpust w bydgoskiej katedrze, ku czci patronki diecezji MB Pięknego Miłości.

24. września odbędzie się kolejny Bieg Uliczny ze Starego Rynku do Doliny Śmierci. Więcej na str. 16.

Trwają prace przy kolejnych stacjach Golgoty XX wieku w Dolinie Śmierci. Poświęcenie stacji odbędzie się wkrótce.

Parafialny Zespół „Caritas” dyżuruje w każdą środę od 17.00 do 19.00 w Domu parafialnym.

Adoracja Najświętszego Sakramentu w kaplicy w piątki 9.00-18.00.

W każdy pierwszy piątek miesiąca prowadzona jest przez różne wspólnoty modlitwa „Różańcowe Jerycho”.

Transmisja nabożeństw z kościoła w niedzielę i święta ze strony internetowej www.mbkm.pl; są tam też ogłoszenia duszpasterskie.

Dziękujemy korespondentom i autorom tekstów za listy i pozdrowienia. Skład ukończono i oddano do druku 11. sierpnia 2006 r. Następane wydanie „Na oścież” planowane jest 24 września 2006 r.

KRZYŻÓWKA WAKACYJNA

OPRACOWAŁ RASKE WIDIP

	A	B	C	D	E	F	G	H	J	K	L	M	N
1													
2													
3													
4													
5													
6													
7													
8													
9													
10													
11													

ZNACZENIE WYRAZÓW

POZIOMO:

1E Organ oddechowy u ssaków **2A** Turecka metropolia **2H** Stamtąd słyszysz Stowo Boże **3E** Dziewczyna z piosenki Karin Stanek **4A** Wnosi go panna młoda **4J** Deska Adama Małysza **5D** Warzywo z dojrzałą głową **6A** Jednostka napięcia prądu elektrycznego **6K** Rodzaj zapiecia **7D** Gospodarstwo opata **8A** Dokucza nam podczas choroby **8J** Pierwszy członek znanego klubu z Mediolanu **9E** Nieprzeciętny kłamać **10A** Nowe ciało niebieskie dla astronoma **10H** Pierwsza osoba Trójcy Świętej **11E** Wyrażenie algebraiczne związane z funkcją

PIONOWO:

A1 Ryba na wigilijny stół **A8** Płetwonogie, żyją w wodzie, a grają w piłkę **B4** Miasto polskiej piosenki **C1** Pochyłość **C8** Wadliwy, nie nadający się do użytkowania wyrób **D4** Gra kogoś innego niż jest sam **E1** Dzielnica Warszawy **E7** Królewska siedziba **F1** Wzorowy porządek **F9** Rozrywkowa zabawa towarzyska **G3** Wybuch wulkanu **H1** Angielska miara długości **H9** Czas od 1 stycznia do 31 grudnia **J1** Udaje zakochanego **J7** W telewizji w parze z fonią **K4** Brat Mojżesza **L1** Zbawiony wisielec na krzyżu **L8** Trzech muzyków **M4** Słowicze śpiewy **N1** Budynek fabryczny **N8** Może być jednostajny, lub zmienny.

Odgadnij wyrazy i odczytaj hasło wg podanego szyfru. Poszczególne wyrazy hasła oddzielone są nawiasami. W rozwiązaniu wystarczy podać samo hasło. Oto szyfr: [(H1, N1, C6, M8, K2, C10) (J4, F11, H5, D10, B8, E4, K7) (A4, H10, J7, C1, L6, M10, F3, K8, L10, G3, F9, C3) (F3, J11, G8) (B2, K5, J2) (F3, J9, J8, C4, A11, N4, J10)]. Rozwiązania należy nadsyłać na adres redakcji lub wrzucać do skrzynki „Poczty parafialnej” do **17 września 2006 roku**.

Rozwiązanie krzyżówki z poprzedniego wydania brzmiało: „**PRZEŻYWAMY X LECIE POBYTU PANI Z FATIMY. MATKO PROWADZ NAS W ŻYCIU**”. Nagrodę otrzymuje **Agnieszka Sprada**, zam. w **Osiu**. Gratulujemy. Nagrodę wysyłamy pocztą.

TELEFONY

323-48-33 ks. proboszcz Jan Andrzejczak, **323-48-35** Biuro Parafialne

323-48-42 ks. Krzysztof Danowski; **323-48-43** ks. Dariusz Wesolek

323-48-44 ks. Zbigniew Zimmewicz; **323-48-45** ks. Krzysztof Buchholz

323-48-46 ks. Wojciech Retman

Miesięcznik Na oścież Redaguje kolegium, ks. Krzysztof Buchholz (asystent kościelny) * Adres: ul. Bołtucia 5, 85-791 Bydgoszcz; naosc@naosc.lo.pl * <http://www.naosc.lo.pl> (również na stronie parafialnej: www.mbkm.pl) * Materiałów nie zamówionych redakcja nie zwraca. Zastrzega się również prawo do zmiany tytułów, skrótów i redakcji materiałów * Wydawca: **Rzymskokatolicka Parafia Matki Boskiej Królowej Męczenników w Bydgoszczy**.

CZAS I GRANICE WOLNOŚCI

medytacje o labie i wypoczynku

„Przyjdźcie do mnie wszyscy, którzy utrudzeni i obciążeni jesteście, a Ja was pokrzepię ...” (Mt 11,28)

Są to słowa Ewangelii wg św. Mateusza tak bardzo przystające do czasu wakacji i wypoczynku.

Wszyscy w pewnym momencie doznajemy uczucia zmęczenia i podlegamy znanemu procesowi tzw. "zmęczenia materiału", czyli naszego organizmu. To stwierdzenie jest jasne i nie podlega chyba żadnej dyskusji.

Bóg nie wymaga od nas wysiłku do ostatnich sił. Nie oczekuje od nas byśmy przez całe swoje życie pracowali w pocie czoła bez odpoczynku i chwil wytchnienia. Jest wprost przeciwnie. Bóg mówi żebyśmy radowali się w wypoczywaniu "(...) bo czy jecie czy pijecie czy cokolwiek innego czynicie, czyńcie na chwałę Bożą!" Wydaje mi się, że z tego króciutkiego zdania wysnuć możemy dla siebie zaproszenie do odpoczynku sławiącego Imię Boże! A jak to jest w rzeczywistości?

Trudna rzeczywistość

W zależności od zasobności portfela możemy zafundować sobie wypoczynek jaki tylko zamierzemy - dalekie kraje, lub atrakcyjne miejsca w ojczyźnie, znane dotąd tylko z opowiadań innych, czy z telewizji. Niestety. W czasie letniej kaniuku ulice naszych miast pełne są dzieci i młodzieży pozbawionej możliwości odetchnięcia w egzotycznych miejscach i atrakcyjnego spędzenia wolnego czasu.

Rodziców tych młodych ludzi najwyżej w świecie na wakacyjne wyjazdy dzieci nie stać. Młody człowiek pozbawiony perspektywy wypełnienia dużej ilości wolnego czasu staje się łatwym "łupem" dla patologicznych zachowań czy negatywnym wpływem grup sekt czy subkultur.

A w nieformalnych grupach czy sektach z pewnością nie odnajdzie sensu i wartości życia. Wystarczy bowiem pospacerować latem brzegiem Brdy, czy innymi ocenionymi zaułkami Starówki, by spotkać mniejsze lub większe grupki młodzieży bezcelowo błądzące i "szlifujące" bruk ulic. W miejskich zakamarkach i ustronnych miejscach można spotkać młode osoby (i nie tylko młode) popijające nie tylko napoje orzeźwiające.

Przemiany ustrojowe w naszym kraju dały ludziom między innymi wolność i niezależność. Duży procent Polaków (zwłaszcza młodych) kojarzy wolność z "wolną amerykanką".

Wolność, to - myślenie w kategoriach - "nikt mi nie będzie nakazywał jak mam się ubierać i zachowywać. Ja mogę wszystko a inni niech mnie podziwiają i akceptują moją postawę i zachowania". Wolność jest często kojarzona z tolerancją.

Według jednego ze słowników tolerancja, to "wrozumiałość, pobłaganie dla cudzych wierzeń, upodobań i poglądów, oraz dla cudzego postępowania".

Co robić?

Zapyta ktoś: - "A co mam robić kiedy muszę zostać w mieście i jak poradzić sobie z nadmiarem wolnego czasu"? Z przykrością stwierdzę, że nie podam tu "złotej recepty". Takiej formy wypoczynku, by pasowała do wszystkich, po prostu jeszcze nikt nie wymyślił. Chcę jednak zwrócić uwagę, że istnieją różne zajęcia, by pożytecznie spędzić czas wakacji.

Nie chcę, uchowaj Boże, moralizować, ale namawiam każdego, kogo na to stać, by rozzejrał się za jakąś pożyteczną formą spędzenia czasu. Może to być odwiedzenie chorego krewnego lub sąsiada w szpitalu, pomoc w zakupach starszej osobie, czy choćby wykonanie od dawna odkładanych prac. Może to być też odwiedzenie ciekawych miejsc w naszym mieście, których nie brakuje i postaranie się o wysiłek innego spojrzenia na te od dawna znane miejsca, czy to podczas spaceru, czy jazdy rowerem. Może być to też skorzystanie z różnych form zajęć, które proponują kluby, towarzystwa

czy inne organizacje. A może to być chwila zatrzymania się przy osobie łowiącej wędką. Może to być też wejście do dawno nie odwiedzanego kościoła, czy też jednego z muzeów. A może warto zajrzeć do biblioteki i przeczytać jedną z dwana odkładanych lektur?

Daleki jestem od proponowania gotowych recept wypoczynku, a jedynie kieruję myślą osób skazanych na czas nicnierobienia i wolności, by kolejnego daru czasu wypoczynku - nie zmarnować.

Na zakończenie

Wakacje, to znakomity czas dla odnowy nie tylko sił fizycznych. Jeśli kto chce i ma na to ochotę może wykorzystać czas "laby" do hartowania ducha i kształtowania swojej osobowości.

Wszystkim życzę zatem zdrowia i radości. I jeszcze jedno. Od Boga wakacji nie ma, bo czy jecie, czy pijecie, czy wypoczywacie ...

WOJCIECH

ksiądz MELCHISEDEC odpowiada

Co oznaczają słowa Jana Pawła II wypowiedziane podczas pierwszej pielgrzymki do Polski, że: "...człowieka nie można zrozumieć bez Chrystusa?"

Raf

Wbrew pozorom, to stwierdzenie nie odnosi się tylko do poziomu komunikacji międzyludzkiej tu i teraz, ale sięga o wiele dalej i głębiej.

Przede wszystkim odnosi się do dzieła stworzenia a szczególnie dzieła stworzenia człowieka. Nie jest możliwe poznawanie i wyjaśnianie tego aktu miłości Trójcy Św. bez odniesienia jej do Tajemnicy Wcielenia, Życia, Męki, Śmierci i Zmartwychwstania Jezusa Chrystusa. Nie sposób też dobrze odczytywać dziejów zbawienia, zawartych w Starym Testamencie, bez patrzenia na nie przez pryzmat Osoby naszego Zbawiciela.

Ta sama zasada dotyczy dziejów Kościoła i dziejów całego świata. Jezus Chrystus tajemnicą swojej Osoby obejmuje i niejako zamyka w sobie dzieje człowieka od początku aż do skończenia świata i tylko w Nim możliwe jest zrozumienie natury, godności, posłannictwa i wiecznego przeznaczenia człowieka, jego niepowtarzalności i wyjątkowości. Są to wartości przynależne każdemu człowiekowi niezależnie od czasu, miejsca, rasy, koloru skóry, religii, wierzeń, przekonań, poglądów, wykształcenia, wieku, stanu zdrowia itp. Ta prawda dotyczy całej ludzkości (wszystkich czasów), ale także każdego poszczególnego człowieka od momentu jego zaistnienia.

Od redakcji:

Masz pytanie? - napisz!

KONWÓJ POMOCY

Bydgoskie Koło „Wspólnoty Polskiej” niesie pomoc Polakom mieszkającym w Gruzji. Sytuacja w tym kraju jest bardzo ciężka - Rosja zakreśliła kurki z gazem, często brakuje prądu i wody.

Koordinator akcji - Jerzy Prawdzic - Ciemnołoński z pochodzenia jest Gruzinem. Dokładnie poznał potrzeby Polonii - *Największe zapotrzebowanie jest na koce, ręczniki, pościel, chemię gospodarczą oraz ubrania* - mowi.

Zorganizował, wraz z Kurią Diecezjalną w Bydgoszczy zbiórki darów przy bydgoskich kościołach. Bydgoszczanie są bardzo

ofiarni. Podczas zbiórki przy naszym kościele, która odbyła się 9 lipca br. zabrakło miejsca w samochodzie na dary od parafian i trzeba było ich część czasowo zdeponować w domu parafialnym.

Konwój do Gruzji wyruszy **9 września 2006 roku**. Do tego czasu, wszyscy, którzy chcą jeszcze pomóc polonii gruzińskiej, mogą dostarczyć dary do antykwariatu przy ulicy Gdańskiej 48 w Bydgoszczy.

Organizatorzy czekają na koce, pościel, odzież, obuwie, kosmetyki, chemię gospodarczą oraz dewocjonalia.

ZOFIA PAWŁOWSKA



15.06.2006 - Centrum Onkologii
- procesja Bożego Ciała

fol. Archiwum ks. A. Dąbrowskiego (2X)



20.06.2006 - Centrum Onkologii
- prymicje ks. Adama Żbikowskiego (SDB)



22.06.2006 - "Kwiatowe" podziękowanie

fol. Mieczysław Pawłowski



Czerwiec 2006 - Nabożeństwo Czerwcowe
przy krzyżu misyjnym

fol. Mieczysław Pawłowski



21.06.2006 - X lat "Fatimy" w parafii

fol. Mieczysław Pawłowski (2x)



9.07.2006 - Jerzy Prawdzic-Ciemnołowski -
szef konwoju pomocy Polakom w Gruzji

fol. Mieczysław Pawłowski



25.07.2006 - Międzyparafiałna Pielgrzymka
Fordońska w drodze do parafii św. Marka



2.08.2006 - Pielgrzymi z Gdańska - Grupa
Biało-Czerwona w drodze na Jasną Górę

fol. Mieczysław Pawłowski



Lipiec 2006 "Wiatrak" w Beskidzie Niskim

fol. Archiwum Fundacji "Wiatrak"



25.07.2006 - św. Krzysztofa - poświęcenie aut

fol. Mieczysław Pawłowski



14.07.2006 - Półkolonijści z "Wiatraka" (turnus I) w Trójmieście (z lewej) i 1.08.2006 - z wizytą u strażaków na Fordonie (turnus II)

fol. Archiwum Fundacji "Wiatrak" (2x)



Opracowanie okładek Irena i Miłtek